

Polska delegacja państwowa na pogrzeb A. Zapotockiego

WARSZAWA (PAP)

Na pogrzeb prezydenta Republiki Czechosłowackiej, Antonina Zapotockiego, udaje się delegacja państwowa PRL w następującym składzie: Aleksander Zawadzki — przewodniczący Rady Państwa, członek Biura Politycznego KC PZPR, Czesław Wycech — marszałek Sejmu PRL, wiceprezes NK ZSL, prof. Stanisław Kulczyński — zastępca przewodniczącego Rady Państwa, przewodniczący CK SD, Ignacy Łoga-Sowiński — członek Biura Politycznego KC PZPR, członek Rady Państwa, przewodniczący CRZZ, Zenon Nowak — wiceprezes Rady Ministrów PRL, Leon Kruczkowski — członek Rady Państwa, gen. dywizji Janusz Zarzycki — wiceminister obrony narodowej, Franciszek Mazur — ambasador nadzwyczajny i pełnomocny PRL w Czechosłowacji.

Delegacja z Charkowa opuściła Poznań

(Inf. wł.)

W dniu 14 bm. delegacja KPZR z Charkowa, która przyjechała do Poznania, na zaproszenie KW PZPR, opuściła miasto. Goście, przebywający w Poznaniu 10 dni, udali się na krótki pobyt do Warszawy. (an)

O sprawach zdrowia w Komisji Sejmowej

Na ostatnim posiedzeniu Sejmowej Komisji Zdrowia i Kultury Fizycznej omówiono realizację tegorocznego planu resortu Ministerstwa Zdrowia. W I półroczu zaplanowano, że w szpitalnictwie liczba łóżek wzrośnie o przeszło 5.600 w porównaniu do analogicznego okresu ub. roku. Wykonano jednak niecałe 53 proc. planu, głównie w szpitalach terenowych i klinicznych. Główną przyczyną jest opóźnienie robót inwestycyjnych i kapitalnych remontów. Realizacja założeń planowych w rozbudowie izb porodowych przebiega źle. Godnym podkreślenia i uznania jest fakt, że jedynie województwo poznańskie wykonało plan w całości.

Wiceminister zdrowia — dr Pacho, przedstawił, na razie nie skontestowany, projekt prowadzenia pewnej odpłatności za protezy dentystyczne. Dotyczyłoby to jedynie grup pracowników lepiej uposażonych. Uzyskanie kwoty po zwolnieniu na rozszerzenie usług protezowni. Projekt ten wymaga szerokiej dyskusji i musi być rozpatrzony przez CRZZ. Wiceminister Pacho, mówiąc o planach budownictwa w resorcie zdrowia — stwierdził m. in., że roboty budowlano-montażowe są opóźnione, a tym samym zaplanowane kwoty nie dają efektów w przewidzianym terminie.

Dyrektor generalny Min. Zdrowia — prof. Secomski przedstawił Komisji perspektywę wykonania planów inwestycyjnych tego ministerstwa. Z podanych cyfr wynika, że plan inwestycyjny w 5-let-

Cena 50 gr

Nakład 105 510

GŁOS WIELKOPOLSKI

Tylko przez duże „U” — str. 3

Rok XIII Wydanie A B

Poznań, sobota 16 XI 1957

Nr 273 (4293)

Dalsze decyzje rządu w sprawie uporządkowania stosunków gospodarczych w kraju

Projekt ustawy o ochronie mienia społecznego

WARSZAWA (PAP)

W Urzędzie Rady Ministrów 14 bm. dziennikarze prasy społecznej zostali poinformowani o bieżących pracach rządu. Na ostatnich posiedzeniach Rady Ministrów i Komitetu Ekonomicznego były omawiane główne problemy planu gospodarczego na rok przyszły.

Poza pracami nad planem gospodarczym, rząd rozważa szereg środków, zmierzających do skutecznego zapewnienia ochrony mienia społecznego oraz wzmocnienia dyscypliny finansowej w celu zapobieżenia plądze przestępstw gospodarczych, podatkowych, dewizowych itp., godzących w ludzi pracy.

Zaakceptowany został przez rząd projekt ustawy o wzmoc-

zeniu ochrony mienia społecznego, który przewiduje bardzo wysokie sankcje karne.

M. in. za kradzież mienia społecznego na sumę od 50 do 100 tys. zł, projekt przewiduje karę do 5 lat pozbawienia wolności; na sumę ponad 100 tys. zł — od 8 lat do więzienia dożywotniego łącznie. Obowiązkowa częścią wyniały kary przy ferowaniu wyroków w przestępstwach o kradzież mienia społecznego ma być, według projektu, przepadek majątku sprawcy na rzecz państwa, a także przepadek mienia osób mu bliskich, jeśli nie potrafili udowodnić przed sądem legalności pochodzenia swego majątku. Projekt ten będzie w najbliższych dniach przesłany do Sejmu.

Kilka decyzji rządowych dotyczy wzmocnienia dyscypliny finansowej w różnych dziedzinach życia. M. in. została podjęta uchwała o usprawnieniu poboru zaległych należności pieniężnych, które są winni obywateli Skarbowi Państwa. Według oceny Ministerstwa Finansów, istnieje realna możliwość ściągnięcia ok. 2,5 mld. złotych.

Na posiedzeniu Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów, który obradował 14 bm., podjęto uchwałę o powołaniu Podkomitetu do Spraw Obrotu Towarowego. Praca tego Podkomitetu będzie zmierzała do usprawnienia zaopatrzenia rynku. Komitet podjął także uchwałę w sprawie kontroli jakości towarów, produkowanych przez jednostki gospodarki uspołecznionej.

Decyzją rządu powołane zostały: Główna Komisja i resortowe komisje do przeanalizowania możliwości dalszego o-

Drugie przemówienie Eisenhowera o wiedzy i bezpieczeństwie

NOWY JORK (PAP)

W środę wieczorem Prezydent Eisenhower wygłosił w Oklahoma City drugie przemówienie poświęcone zagadnieniom wiedzy i bezpieczeństwa, między innymi oświadczył on, że nowy program w dziedzinie badań naukowych i obronności pociągnie za sobą wyższe niż dotychczas wydatki. Zdaniem Eisenhowera fakt ten jednak nie powinien wywołać zmiany w wydatkach przeznaczonych na pomoc dla zagranicy.

Jeżeli chodzi o sztucznych satelitów Ziemi to szef Białego Domu oświadczył, że Stany Zjednoczone będą realizowały ten program „w sposób, który będzie odpowiadał ich bogatym tradycjom naukowym i zapewni im bezpieczeństwo w nadchodzących latach”.

Dużą część swojego przemówienia poświęcił Eisenhower nowemu programowi nauczania młodzieży i rozszerzeniu kadr naukowych.

Departament Obrony USA wyda w roku finansowym 1957/58 przeszło 5 mld. 300 mld. na badania naukowe.

graniczenia etatów administracyjnych. Jest to dalszy ciąg zmniejszania liczebności aparatu administracji centralnej i terenowej.

Komitet Ekonomiczny dokonał podziału 1.000 importowanych autobusów, z których 800 ma być przeznaczonych do komunikacji międzymiastowej, a 200 do miejskiej.

Zostało utworzone Muzeum Historii Polskiego Ruchu Robotniczego pod protektoratem ministra kultury i sztuki. Podjęto decyzję o likwidacji Wyższej Szkoły Ekonomicznej w Częstochowie z końcem lutego przyszłego roku.

Podjęta została także uchwała o odbudowie i rozbudowie miasta Kołobrzegu w latach 1958—1960. Na cel ten różne resorty mają przeznaczyć około 170 mln. zł.



21 i 22 bm. sesja WRN

(Inf. wł.)

21 i 22 listopada od godz. 10 obradować będzie w Poznaniu (gmach Ligi Przyjaciół Zolnierza — ul. Niezłomnych 1) XVI sesja Wojewódzkiej Rady Narodowej.

W planie: uchwalenie planu gospodarczego i budżetu województwa na rok przyszły, ustalenie liczby członków rad narodowych dla powiatów, miast powiatowych i miasteczek i podjęcie uchwały w sprawie powołania terytorialnych komisji wyborczych do PRN i MRN.

o Kraj

WOJSKOWA AKADEMIA MEDYCZNA W ŁODZI

Uchwała Rady Ministrów powołana została do życia w Łodzi Wojskowa Akademia Medyczna. Poprzednio wojsko nasze nie miało żadnej tego typu uczelni, a rolę jej spełniało, w ograniczonym zakresie, Wojskowe Centrum Wyszkolenia Medycznego.

KOPALNIA URUCHOMIŁA WŁASNĄ CIEGIELNIE

Przy kopalni „Siersza” zrealizowana została jedna z największych inwestycji przeznaczona dla produkcji uboczeń. Oddana została do eksploatacji wielka cegielnia w Bolesławcu, która nieczynna była od zakończenia wojny.

WIECH — GOŚCIEM POLONII ANGIELSKIEJ

Na zaproszenie Polonii angielskiej wyjechał do Londynu Stefan Wiechecki — popularny wiech.

Wzrasta aktywność prokuratury

„Życie Warszawy” zamieściło wczoraj sprawozdanie z konferencji Generalnego Prokuratora z dziennikarzami. Generalny Prokurator — prof. Burda, oświadczył, że w pojęciu prawnorządności widzi się u nas przede wszystkim obowiązek państwa wobec obywateli. A przecież z drugiej strony istnieje równie ważny problem — przestrzeganie praw, gdyż zarówno interesy państwa, jak i obywateli, łączą się w harmonijną całość. Państwo czyni duże wysiłki w kierunku ścigania przestępstw gospodarczych, a zwłaszcza wielkich afer. Stworzone zostały warunki do odwołu od liberalizmu, który zakradł się odnośnie tych spraw przy ściganiu i w miarach kary. Ważnym problemem jest więc kontakt władz ze społeczeństwem oraz sprawa kadr prokuratorskich, ich wartości moralnych, wykształcenia i kwalifikacji.

Zastępca Prokuratora Generalnego — Kostirko, poinformował, jak przedstawia się stan nadzoru prokuratorskiego (Generalnej Prokuratury). — Nadzór obejmuje 1.700 spraw i 3.600 oskarżonych. Suma strat, wyrządzonych przez uczestników tych afer, wynosi 280 mln. zł.

W październiku br. w sądach wojewódzkich skazano 165 osób. Interesujące jest następujące zestawienie: oskarżonych we wrześniu było 325 osób, a w październiku — 520 osób. Niewątpliwym więc jest fakt, że liczba przestępstw typu gospodarczego absolutnie nie maleje. Domeną ich jest handel. Oto dane z Prokuratury m. Warszawy: Na 76 śledztw, przeprowadzonych w październiku br., 38 zajęł handel, 17 — przemysł, 1 — PGR

i 8 — budownictwo. Ściganie przestępstw gospodarczych jest niezmiernie trudne ze względu na skomplikowaną procedurę ekspertyz buchaltaryjnych i liczbę zamieszanych osób. Przykładowo w słynnej kradzieży 4 tys. m. popeliny w Łodzi, podejrzanym jest 100 osób, a w kradzieży przędzy za 2 mln. zł podejrzanym jest 10 osób.

Prokuratura Generalna, jako miarę swej aktywności w ściganiu przestępstw, zwłaszcza typu gospodarczego, przedstawia falę zwiększonej ilości wystąpień o rewizję wyroków wydanych przez sądy. W roku 1956 wystąpiło o 5.500 rewizji, a w trzech kwartałach 1957 roku — o 7.500. Dotyczą one także spraw chuligańskich. Wzrost ilości rewizji o cenę należy jako reakcję Prokuratury, na wciąż jeszcze liberalne orzeczenia sądów — zwłaszcza we wspomnianych wyżej sprawach.

Dalszy postęp należy zanotować na odcinku przestrzegania prawa przez instytucje państwowe i społeczne. Ważnym jest także kontakt ze społeczeństwem, prasą oraz pracą nad zapobieganiem przestępstwom.

Opr.: Of.

W walce z przestępczością

Oddane niedawno do użytku niektórych jednostek MO specjalne samochody-ambulanse ułatwią i przyspieszą w dużym stopniu wykrywanie przestępstw. Samochód-ambulanse, miniaturowy zakład kryminalistyczny, zawiera to wszystko, co potrzebne jest ekspertom, aby na miejscu przestępstwa dokonać potrzebnych badań i zabezpieczyć ślady. W ambulanse znajdują się: magnetofon, mikroskop, lampy kwarcowe, odczynniki i szkło do chemicznego wykrywania śladów, urządzenia do dokonywania zdjęć, stół laboratoryjny itp. Wozów takich ma Milicja jeszcze, niestety, bardzo mało. W najbliższym czasie, jak prze widuje Komenda Główna MO, ambulanse otrzymają mają wszystkie komendy wojewódzkie.

Na zdjęciu górnym: nowy ambulanse, na zdjęciu dolnym — zabezpieczenie dowodów rzeczowych na miejscu przestępstwa.

CAF — Fot. Matuszewski



Z procesu Strzeleckiej

Prokurator wnosi o ukaranie wszystkich oskarżonych

Trzeci dzień procesu Strzeleckiej i współoskarżonych rozpoczął się od wyjaśnienia dr Fibaka, który w dniu katastrofy pobierał ok. Bieleckiemu krew, celem przeprowadzenia badania na zawartość alkoholu. Świadek powiedział, że piegielnik — jak zwykle — schwyła strzykawkę pincetą, wyjętą z naczynia napełnionego spirytusem. Dlatego istnieje możliwość zanieczyszczenia nim wnętrza cylindra strzykawki.

Jeżeli założymy, że tak się stało, to badanie musiało dać wynik pozytywny, chociażby Bielecki nie wypyl nawet kieliszka alkoholu.

W tym miejscu należy wyrazić zdziwienie dlaczego tego rodzaju badań, których wyniki posiadają niemal zawsze decydujące znaczenie przy ferowaniu wyroku, nie przeprowadza się w sposób wykluczający możliwość nowostania omyłki. W jaki sposób? Posługiwać się doskonałym urządzeniem (wysterylizowaną igłą z ampulką umieszczoną w szelnie zamkniętej probówce).

Wróćmy do procesu. Po zeznaniach dr Fibaka wylonili się nowe niejasności. Świadek Przybylski stwierdził bowiem, że krytycznego dnia w godz. od 8.15 — 9.15 przebywał w towarzystwie św. Bartni-

czaka poza stacją Poznań - Wola. (W I dniu procesu Bartniczak zeznał, że w tym czasie widział jak dyżurny ruchu Adamczak sygnalizował Strzeleckiej nadejście pociągu 3372). Kto kłamie? Nie dała nam odpowiedź konfrontacja świadków — Bartniczaka, Przybylskiego i Leona Czarnego. Z wyjaśnienia ostatniego wynika, że Przybylski nakłaniał go do fałszywych zeznań. Chodziło o to, aby poświadczyć, że Bartniczak i Przybylski znajdowali się poza stacją. Zeznaniem tym kategorię zeznań przeczył jednak św. St. Strzelecki. Oskarżyciel wniosł o przesłanie.

(Dokończenie na str. 2)

Gość z ONZ

12 bm. przybył do Warszawy wraz z małżonką sekretarz wykonawczy Europejskiej Komisji Gospodarczej ONZ — p. Sakari Tuomioja. Wizyta tego znanego fińskiego polityka, obecnie pozostającego w służbie ONZ, nastąpiła na zaproszenie ministra spraw zagranicznych PRL Adama Rapackiego. (PAP)



Globus pracuje * Studencka miłość * Zeznania mordery * Gdy pies obszczekuje ludzi * Co stało się na weselu? * Początek „Wybawiciela” * Żywoty panów swawolnych w nowym (37) numerze tygodnika

KRAK TUS

Nagłe naprężenie stosunków dyplomatycznych między Francją a USA i W. Brytanią

Pogłoski o możliwości wystąpienia Francji z NATO

PARYŻ (PAP)

Według doniesień agencji prasowych, premier Gaillard odbył w środę wieczorem nieoczekiwaną rozmowę z ambasadorem USA w Paryżu — Houghtonem, w której brał również udział brytyjski chargé d'affaires. Houghton oświadczył premierowi, że rząd USA pragnąłby wiedzieć, czy Francja zdecydowana jest podjąć się dostaw broni żądanej przez Tunis, w przeciwnym bowiem wypadku broni tej gotowe są dostarczyć Stany Zjednoczone, obawiając się, by odmowa ze strony mocarstw zachodnich nie skłoniła prezydenta Bourguibya do zwrócenia się w tej sprawie do Moskwy.

Sprawę dostaw broni rozpatrywała w czwartek rano komisja spraw zagranicznych Zgromadzenia Narodowego. Minister spraw zagranicznych Pineau oświadczył, że na posiedzeniu, że dostarczenie przez sojuszników Francji broni dla Tunisu godziłoby w „solidarność zachodnią”. Dodał też, że

sprawę tę zamierza poruszyć w rozmowie z sekretarzem stanu Dullesem.

W związku ze sprawą dostaw broni dla Tunisu w stosunkach dyplomatycznych pomiędzy Francją a jej dwoma głównymi aliantami dało się odczuć nagłe naprężenie —

stwierdza w komentarzu Agencja Reutera. Po rozmowie ambasadora Houghtona z premierem Gaillardem, zaplanowano wielkie zamieszanie we francuskich kołach rządowych oraz w ambasadach USA i Wielkiej Brytanii. Źródła amerykańskie zaprzeczają zresztą, by demarche Houghtona miała mieć charakter ultimatum. Stanowisko rządu USA w sprawie dostaw broni dla Tunisu spotkało się z całkowitym poparciem Wielkiej Brytanii. Brytyjski chargé d'affaires Young odwiedził Gaillarda w czwartek rano po nadzwyczajnym posiedzeniu gabinetu francuskiego.

W kuluarach Zgromadzenia Narodowego wspomina się o ewentualnym wystąpieniu Francji z paktu północnoatlantyckiego. Francja uważa, że inicjatywa USA i Wielkiej Brytanii sprzeczna jest z pojęciem solidarności atlantyckiej, która według słów Pineau powinna obowiązywać we wszystkich częściach świata.

Według doniesień z Tunisu, prezydent Bourguiba odrzucił o 24 godziny cotygodniowe przemówienie radiowe. Obserwatorzy tłumaczą ten fakt oczekiwaniem na decyzję w sprawie dostaw broni. Francuski ambasador w Tunisie — Gorse, konferował w czwartek przez godzinę z prezydentem Bourguibą.

Francuski sekretarz stanu do spraw informacji, Claparède, oświadczył dziennikarzom po posiedzeniu rządu, że Francja zamierza być wyłącznym dostawcą broni dla Tunisu.

Proces przeciwko Strzeleckiej

(Dokończenie ze str. 1)

nie protokołów tych wyjaśnień do prokuratury. Biegły inż. Jurkowski stwierdził, że główną przyczyną wypadku było niezamknięcie rogatki, ale Bielecki również ponosi winę za powstanie katastrofy. Przepisy o ruchu pojazdów mechanicznych mówią bowiem wyraźnie, że kierowca na przejeździe kolejowym musi zachować szczególną ostrożność. Bielecki, gdyby się rozglądał — powiedział biegły — to badać o 40 m od przejazdu zauważyłby nadjeżdżający pociąg.

Musimy dać odpowiedź — stwierdził w swym przemówieniu sędziów publicznych — prok. Błaszczak — na pytanie: dlaczego doszło do katastrofy? Zdaniem rzecznika oskarżenia tragedia rozegrała się dlatego, ponieważ ludzie, których funkcja było czuwanie nad bezpieczeństwem ruchu nie wypełnili należycie swych obowiązków.

Nieostrożność Strzeleckiej i Bieleckiego — stwierdził oskarżyciel — to bezpośrednie przyczyny katastrofy.

Prokurator wniósł o uznanie Strzeleckiej i Bieleckiego winnymi spowodowania katastrofy i ukaranie wszystkich oskarżonych. (1)

INCYDENTY NA GRANICY ALGERSKO - TUNEZYJSKIEJ

W Tunisie podano do wiadomości, że w dniach 11 i 12 listopada francuskie siły zbrojne pogwałciły dwukrotnie terytorium Tunisu — w okolicy Kef, w pobliżu granicy algerskiej.

ZAPOWIEDZ SPOTKANIA MACMILLAN — GAILLARD

W ostatnim tygodniu bm. prawdopodobnie 23 listopada, dojdzie do spotkania Macmillana z Gaillardem. Dotychczas nie wiadomo jednak, gdzie spotkają się obydwaj premierzy — w Paryżu czy w Londynie.

BRON AMERYKAŃSKA DLA JORDANII

W stolicy Jordani Ammanie przemawiał król Hussein, który oświadczył, że Jordania w najbliższym czasie otrzyma dalsze transporty nowoczesnej broni amerykańskiej w ramach pomocy przyznanej przez USA w sumie 10 mln. dolarów.

BOMBA POD NAFTOCIĄGIEM

Bomba o niezwykłej sile wybuchu w Villa Dominico, o 10 km od stolicy Argentyny — Buenos Aires. Bomba podłożona została pod naftociąg. Po wybuchu płomień sięgający wysokości kilku metrów ogarnął znaczny obszar terenu, uniemożliwiając m. in. komunikację kolejową ze stolicą.

PROTEST LEKARZY BRYTYJSKICH

Niezłoczono i bezwarunkowo zaprzestania prób z bronią jądrową domaga się lekarze brytyjscy w proteście opublikowanym w czasopiśmie „Medical World”. Żaden lekarz — podkreślają oni — nie może pozostać obojętny wobec grożącego niebezpieczeństwa promieniowania radioaktywnego.

„TU SPAŁ WASHINGTON”

Na wzór licznych w Stanach Zjednoczonych tablic pamiątkowych ustawionych w miejscach, w których przebywał Jerzy Washington, Amerykanie, według krawca tu dowcipu, pragną obecnie postawić kamień pamiątkowy w Związku Radzieckim w miejscu, skąd startował satelita. Napis na tym kamieniu miałby brzmienie: „Tu spał Washington”.

LECZA DIETĄ I POWIETRZEM

W Kurnulu (Indie) otwarty został nowy szpital, w którym nie będzie się używać żadnych lekarstw. Pacjenci leczeni będą wyłącznie za pomocą diety, na którą złożą się głównie surowe jarzyny oraz przy stosowaniu wypoczynku na świeżym powietrzu.

SAMOBÓJSTWA W NRF

Zachodnio - niemiecki dziennik „Die Welt” informuje, że w NRF w 1956 r. zarejestrowano 10.193 w wypadków samobójstw. Ponadto 10.319 osób próbowało odebrać sobie życie. Dziennik zaznacza, że cyfry te znacznie przewyższają dane z 1955 roku.

Zaginiona wioska

W jednym z dzienników wcho dzących w stolicy Indii ukazała się następująca wiadomość:

Istnieje obawa, że wieś o nazwie Aka, położona nad rzeką Towang Chu w obwodzie Kameng (północno-wschodnia część Indii) została zmyta z powierzchni ziemi i zatopiona podczas naglej powodzi. Wraz ze wsią zginęło jej blisko 400 mieszkańców.

Katastrofa nastąpiła wskutek zerwania przez wzbierającą rzekę dużej tamy, która chroniła wieś Aka i okoliczne tereny.

(PAP)

O PRÓBACH Z RAKIETAMI BALISTYCZNYMI * W MOSKWIE Z CAŁĄ SERDECZNOŚCIĄ POWITANO BY PRZYJAZD PRZYWÓDCÓW USA I W. BRYTANII * OPINIA CHRUSZCZOWA O ŻUKOWIE.

Rozmowa N. S. Chruszczowa z korespondentami prasy zachodniej

MOSKWA (PAP)

W dniu 13 bm. odbyło się w ambasadzie egipskiej w Moskwie przyjęcie wydane z okazji pobytu w ZSRR ministra wojny i naczelnego dowódcy egipskich sił zbrojnych gen. Abd-el Hakim Amra. Na przyjęciu wśród innych osób bistości oficjalnych obecny był również N. S. Chruszczow, którego przy sposobności otoczyli przedstawiciele prasy zachodniej zadając szereg pytań na aktualne tematy.

— Nie próbujcie przede wszystkim waszych rakiet balistycznych — powiedział m. in. jeden z korespondentów angielskich.

— Tego nie mogę wam obiecać — odrzekł Chruszczow. — Co mamy z nimi robić, czy mamy je zamarynować? Musimy je wypróbować.

Na propozycję swego rozmówcy, by umieścić je w muzeum, pierwszy sekretarz KC KPZR, żartując powiedział, że we wszystkich muzeach Związku Radzieckiego nie znalazłoby się dla nich dość miejsca, można by je natomiast utopić w oceanie. „Zrobimy to chętnie, jeżeli i wy to zrobicie” — dodał.

Problem koreański w ONZ

Zarzuty Judda — replika Sobolewa

(Inf. wł.)

W Komisji Politycznej ONZ toczy się debata ogólna nad problemem koreańskim. Jak już podawaliśmy, delegacja amerykańska — preforsowała swój wniosek w sprawie udziału w obradach przedstawicieli Korei Południowej.

Otwierając dyskusję merytoryczną delegat USA Walter H. Judd wysunął pod adresem państw komunistycznych cztery żądania, których spełnienie byłoby — jego zdaniem — dowodem „szczerości” intencji tych państw. Oto jego żądania: Wycofanie oddziałów ochotników chińskich z Korei Półn.; wyrażenie zgody na propozycje strony ONZ w sprawie jednoczenia Korei; ogłoszenie informacji o losie 2720 osób z personelu wojskowego ONZ; wyrażenie zgody na powrót „tysięcy” osób cywilnych z Korei Południowej do swoich domów lub przynajmniej ujawnienie informacji o ich losie.

Z repliką na przemówienie Judda wystąpił delegat ZSRR Sobolew. Przypomniał on o wycofaniu 19 dywizji ochotników chińskich i zdemobilizowaniu 80 tys. żołnierzy armii KRL-D. Delegat ZSRR wskazał na odrzucanie przez rząd

Chruszczow powiedział następnie, że zaproszenie wystosowane do premiera Macmillana jest nadal obowiązujące i że byłby on powitany w Moskwie z całą serdecznością. Podobnie przyjęli byliby też prezydent Eisenhower i sekretarz stanu Dulles.

Zapytany, czy sam chciałby odwiedzić Stany Zjednoczone, Chruszczow odparł, że nie może się tam udać w charakterze turysty, natomiast oficjalnie nie został zaproszony.

W odpowiedzi na pytanie dotyczące marszałka Żukowa — N. S. Chruszczow oświadczył, że były minister obrony prosił o udzielenie mu urlopu, który otrzymał. Przebywa on obecnie w Moskwie, lecz jeżeli zechce, może wyjechać dokąd mu się będzie podobało. „Żukow — powiedział N. S. Chruszczow — nie okazał się dobrym politykiem, niemniej jednak jest to wybitny dowódca i z tego tytułu zawsze będziemy go cenili”.

Korespondent telewizji amerykańskiej pragnął wiedzieć, jakie stanowisko zajmie w przyszłości marszałek Żukow. Chruszczow zwrócił mu jednak uwagę, że jest to mieszanie się do spraw wewnętrznych, które nie powinny nikogo interesować.

południowo-koreański propozycji władz ludowych, dotyczących zawarcia porozumienia o rybołówstwie, o wymianie przesyłek pocztowych, nawiązaniu łączności telegraficznej, o przesyłaniu energii elektrycznej itd. Stany Zjednoczone — mówił Sobolew — popierają propozycję wolnych wyborów ale rząd USA nie precyzuje, co te wybory oznaczają. Dodał on, że Stany Zjednoczone uznają tylko „wolne” wybory, przeprowadzane w obecności amerykańskich sił zbrojnych. Zjednoczenie Korei — podkreślił Sobolew — może nastąpić tylko wtedy, jeżeli uznamy istnienie dwóch oddzielnych rządów, działających w dwóch odmiennych systemach i jeżeli działających na rzecz połączenia tych dwóch rządów. (b)

Kto zna zbrodniczą działalność Weihe Friedricha



Organa Bezpieczeństwa Państwowego Niemieckiej Republiki Demokratycznej zwróciły się do władz polskich z prośbą o zebranie informacji w sprawie przestępczej działalności zbrodniarza wojennego — Weihe Friedricha.

Weihe urodził się dnia 22. 10. 1903 roku w Braunschweigu. W roku 1926 wstąpił do partii hitlerowskiej NSDAP i oddziałów szturmowych SA. Od 1933 roku był zatrudniony w tajnej policji hitlerowskiej — Gestapo, w dziale obserwacji cudzoziemców. W latach 1937—1939 Weihe pracował jako „kapo” w hitlerowskim obozie koncentracyjnym w Sachsenhausen i tam dopuścił się między innymi masowych morderstw dokonywanych na polskich antyfaszystach.

Od 1941 roku przebywał z jednostką karną SS na terenie ZSRR, biorąc aktywny udział w walkach z partyzantką radziecką oraz w egzekucjach dokonywanych na ludności cywilnej.

Ktokolwiek wiedziałby o przestępczej działalności hitlerowskiego oprawcy Weihe Friedricha, proszony jest o osobiste bądź pisemne zgłoszenie informacji do najbliższego posterunku Milicji Obywatelskiej.

M. JAWORNICKA

Apel o upowszechnienie języka rosyjskiego w szkołach amerykańskich

NOWY JORK (PAP)

W związku z osiągnięciami ZSRR w dziedzinie nauki i kultury należy szerzej upowszechnić w szkołach amerykańskich naukę rosyjskiego — oświadczył dyrektor działu języków obcych nowojorskiego wydziału oświaty dr Theodor Hubner. „Jest niewątpliwie, że jedną z przyczyn sukcesów uczonych radzieckich — stwierdził przedstawiciel szkolnictwa amerykańskiego — należy widzieć w tym, iż czytają oni wszystko, co z dziedziny ich zainteresowań można znaleźć w literaturze angielskiej, czy nasi uczeni przeczytali natomiast prace naukowców radzieckich w języku rosyjskim? Obawiam się, że chyba, nie”.

Zbrodniarz wojenny wraca do bońskiego MSZ

BONN (PAP)

B. kierownik departamentu wschodniego w bońskim ministerstwie spraw zagranicznych Otto Bräutigam, oskarżony niedawno o zbrodnie wojenne, zwłaszcza zaś o udział w eksterminacji Żydów w krajach Europy Wschodniej powrócił ma — jak twierdzą poinformowane źródła w Bonn — na dawne stanowisko w ministerstwie, jeżeli minister von Brentano zaakceptuje przedstawione mu dowody nie winności Bräutigama.

Radzieckie maszyny dla Syrii

Do syryjskiego portu Latakia zwinął radziecki statek „Strawropol”, przywożąc na swoim pokładzie maszyny ze Związku Radzieckiego dla Syrii, w ramach podpisanego niedawno porozumienia go spodarczego.

(PAP)

Rzeczowo - o rozbrojeniu

Głos na szerokim świecie

W pierwszych dniach listopada br. odbyła się w Komisji Politycznej ONZ debata rozbrojeniowa, w wyniku której uchwalono rezolucję 24 państw zachodnich, zawierającą tzw. „plan częściowego rozbrojenia”, przedłożony Podkomisji Rozbrojeniowej w sierpniu br. Listopadowa debata Komisji Politycznej dokonała w pewnym sensie podsumowania prac Podkomisji Rozbrojeniowej ONZ, które rozpoczęły się w marcu, a zakończyły we wrześniu, bez konkretnych właściwych rezultatów.

Przypomnijmy poszczególne fazy działalności Podkomisji Rozbrojeniowej, zwłaszcza w ostatnim okresie jej obrad. 27 sierpnia br. przedstawiciel Związku Radzieckiego Zorin złożył w Podkomisji oświadczenie, wyjaśniające stanowisko swego rządu w sprawie rozbrojenia i zawierające ocenę pracy Podkomisji.

Zorin przypomniał, że rząd radziecki, pragnąc uczynić obrady Podkomisji jak najbardziej owocnymi, jeszcze przed ich rozpoczęciem proponował, aby dyskusja rozbrojeniowa odbyła się na szczepie ministrów spraw zagranicznych z udziałem odpowiedzialnych przedstawicieli resortów wojskowych. Jednakże państwa zachodnie reprezentowane w Podkomisji, odrzuciły tę propozycję.

Jako najważniejsze kroki zmierzające do wytworzenia atmosfery zaufania, Zorin wymienił redukcję sił zbrojnych i zbrojeń oraz zlikwidowanie wszystkich baz wojskowych na terytoriach innych państw.

Rząd radziecki proponuje osiągnięcie porozumienia w sprawie natychmiastowego i bezwarunkowego przerwania dostaw z broni atomowej i wodorowej, lub przynajmniej zawieszenia ich na okres 2 do 3 lat, pod warunkiem kontroli, bez łagodzenia tego kroku z realizacją innych posunięć w dziedzinie rozbrojenia. Rząd radziecki proponował także porozumienie w sprawie częściowych kroków dotyczących rozbrojenia, a więc przede wszystkim w sprawie wycofania się przez państwa dysponujące bronią atomową i wodorową stosowania tej broni, redukcji sił zbrojnych i zbrojeń do ustalonych poziomów, ograniczenia budżetów wojskowych po-

szczególnych państw, likwidacji obcych baz wojskowych na terytoriach innych państw, zmniejszenia sił zbrojnych USA, ZSRR, Anglii i Francji w Niemczech i ustalenia międzynarodowej kontroli nad realizacją rozbrojenia.

23 sierpnia br. państwa zachodnie przedstawiły z kolei swoje kontropropozycje, które nazywały „planem częściowego rozbrojenia”. Plan ten uzależniał redukcję zbrojeń i zakaz broni nuklearnej od wielu skomplikowanych warunków. M. in. redukcję sił zbrojnych i zbrojeń zachodnie mocarstwa uzależniały od rozwiązania głównych problemów politycznych, np. zjednoczenia Niemiec. Związek Radziecki odrzuca ten warunek uważając, że sprawa Niemiec jest osobnym zagadnieniem, którego sposobu rozwiązania nie można z góry ustalić, natomiast redukcja zbrojeń jest możliwa do przeprowadzenia według zawsze ustalonych zasad.

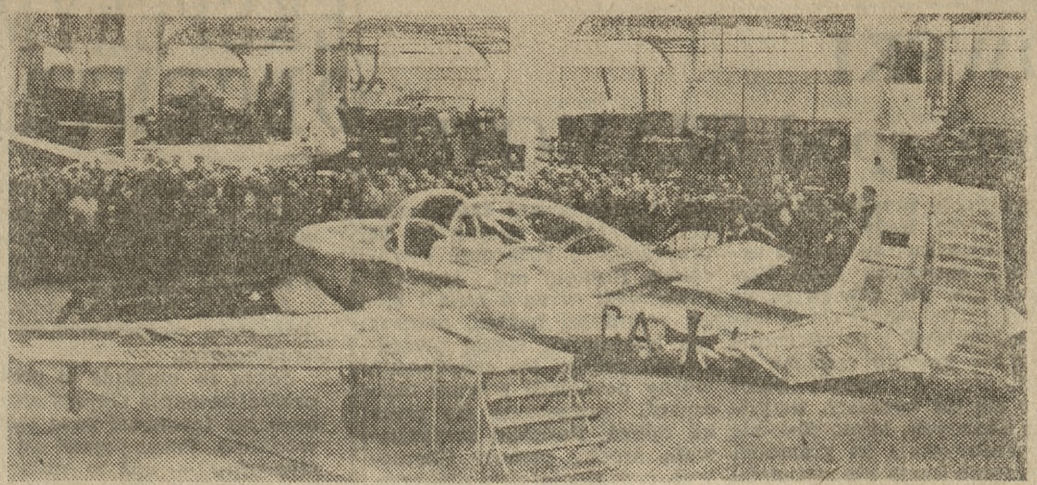
Plan zachodni nie wspomina nie o redukcji budżetów wojskowych, ograniczając się do stwierdzenia, że budżety te powinny być zależne od poziomu zbrojeń państw — sygnatariuszy układu rozbrojeniowego. Jest to krok wstecz w porównaniu z poprzednimi propozycjami Zachodu (m. in. delegata amerykańskiego), przewidującym redukcję budżetów wojskowych o 10 proc. (Związek Radziecki proponuje 15 proc.).

Zachodni plan „częściowego rozbrojenia” przewiduje ustalenie strefy kontroli powietrznej i lądowej, która obejmowałaby terytoria ZSRR, USA, Kanady, ewentualnie także i Arktyki. Wyłącza on natomiast spod nadzoru główne bazy amerykańskie na Grenlandii, w Afryce Północnej oraz na Bliskim i Dalekim Wschodzie. A więc znowu nierzeczywistość, trudno bowiem przypuścić, aby Związek Radziecki zgodził się na inspekcję swego terytorium, podczas gdy główne bazy amerykańskie, skierowane bezpośrednio przeciw ZSRR, mają pozostać poza kontrolą.

W dziedzinie zakazu broni jądrowej, plan zachodni zobowiązuje wprawdzie sygnatariuszy układu rozbrojeniowego do niestosowania broni atomowej i wodorowej, dopuszcza jed-

W odbudowanych zakładach Focke-Wulf w Bremie odbyło się ostatnio uroczyste przekazanie lotnictwu wojskowemu NRF pierwszego samolotu typu „Pilglio P-143“. Zakłady te mają dostarczyć Bundeswehrze 190 samolotów tego typu, produkowanych na podstawie licencji włoskiej.

Fot. C.A.F.



Kuchnia leśna na statkach

Gdańskie Przedsiębiorstwo Leśnej Produkcji Niedrzewnej „Las“ zamierza zaopatrywać nasze i zagraniczne statki w różnego rodzaju smakołyki. W tym celu zorganizowany został pokaz artykułów produkowanych przez „Las“.

Liczne produkty, które zgromadzono na pokazie, nadają się, zdaniem fachowców, do najwytworniejszych kuchni. „Las“ oferuje m. in. zaopatrywanie statków polskich i zagranicznych w różnego rodzaju dania mięsne z dzika, sarny, zające, kuropatw, wiele gatunków marynat grzybowych, syropów owocowych, soków pitnych, win, dżemów, marmolad, galaret itp. Największe uznanie zdobyły odświeżające soki pitne o aromacie jabłecznym, malinowym, jagodowym itp.

W wyniku pokazu wiele produktów wyrabianych przez „Las“ trafi na nasze statki, a za pośrednictwem „Baltony“ — również i na jednostki zagraniczne. (PAP)

Nowe fabryki i mieszkania

W warszawskich zarządach budowlanych notuje się ożywioną działalność. Jak donosi „Życie Warszawy“, przed kilkoma dniami zakończono w Iwicznej pod Warszawą budowę jednego z oddziałów nowoczesnej Fabryki Lamp Oświetlenia (od których zależy produkcja telewizorów). W trakcie budowy znajdują się m. in. Huta „Warszawa“ i olbrzymia walcownia w Miłocinach, zakłady włókiennicze w Zambrowie, szuterny włókien w Chodakowie, fabryka steklejek w Hajnowce i w Pleszu, wytwórnia płyt wiórowych w Nidzie, zakłady kolejowe w Mińsku Maz. itd.

W bieżącym roku w samej tylko Warszawie przedsiębiorstwa podległe Północno-Wschodniemu Zarządowi Budowlanemu wybudują 2.100 izb, w Białymstoku 2155 izb i w Olsztynie — 1582 izby. Ogółem zarząd prowadzi prace na ok. 400 budowlach. (V)

Na Lubelszczyźnie już śnieg

W nocy z 14 na 15 listopada, w okolicach Lublina, Chełma i Zamościa, spadł pierwszy śnieg. Mimo utrzymującej się niskiej temperatury, stacje meteorologiczne w woj. lubelskim nie rokują dużego utrzymania się cienkiej pokrywy śnieżnej. (PAP)

8-letnia szkoła podstawą wykształcenia w Jugosławii

Korespondent „Trybuny Ludu“ z Belgradu, ze specjalną komisją, powołaną przez jugosłowiańską Skupsztynę, opracowała projekt reformy szkolnictwa, który przewiduje, iż podstawą wykształcenia ogólnego każdego młodego Jugosłowianina powinna być 8-letnia szkoła obowiązkowa i jednolita.

Ponieważ szkołę 8-letnią trudno będzie wprowadzić od razu we wszystkich dzielnicach kraju, oświadcza się będzie szkoły 6-letnie, a jednocześnie stworzy się dla absolwentów tych szkół obowiązkowe kursy wieczorowe, na których słuchacze uzupełnią swe wiadomości z zakresu klas VII i VIII.

Projekt przewiduje, że system szkoły średniej oparty będzie na szerokiej sieci szkół kształcących kwalifikowanych pracowników. Absolwenci tych szkół będą mieli prawo wstępu na uniwersytet. — Wśród szkół zawodowych poważne miejsce zajmą szkoły przygotowujące kwalifikowanych robotników. Gimnazjum w tym systemie stanowić ma tylko jedną ze szkół średnich, dających znajomość kultury ogólnej. Przewiduje

Sprawy dnia

Tylko przez duże „U“

Dla człowieka, którego te lub inne przyczyny zmuszają do częstszych kontaktów z prezydiami rad narodowych — arkana pracy zatrudnionych tam ludzi nie stanowią tajemnic. Na pewno można by je usystematyzować niezawodnie w oparciu o zasady naukowej organizacji pracy: pozwolić jednakże, iż poprzestaną na własnej (przynajmniej — lapidarniej) „nomenklaturze“.

W zasadzie dostrzegam w urzędach (zwłaszcza w prezydiach rad narodowych, które uważam za urzędy „czystej wody“) trzy grupy pracowników.

Pierwszą ochrzciłbym mianem: bezceremonialna. Działalność osób spod tego znaku zasadza się na traktowaniu zajęcia zawodowego jako uciążliwego balastu; ideologia „bezceremonialniaków“ każe trudy zajęcia urzędowego ograniczyć do niezbędnego minimum przy równoczesnym maksymalnym wykorzystaniu czasu (i warunków) przebywania w budynku pracodawcy dla prywatnego podnoszenia indywidualnej stopy życiowej. Odnaczają się przy tym konsekwencją w działaniu, której nie może przyhamować byle petent; ten ostatni nie jest zresztą zającem, nie uciekinie, logika uczy, że przybył po coś. A jeżeli ucieknie — pal go łyko, tym lepiej.

Druga grupa — to mróweczki. Mróweczki robią co mogą dla uczynienia sobie

urzędowego życia lepszym, jednakże są „legalistami“. Mróweczki realistycznie oceniają swoją sytuację i uznawają, że są istotami, które można zastąpić — stosując swoisty kamuflaż. Próżno byś dybał na zastanie ich przy herbach, na pogaduszce, wyskakujących do miasta; przeciwnie — w każdej chwili, w każdym czasie, mróweczki sprawiają wrażenie niesłychanie intensywnie pracujących. Poza tym mróweczki — dobry człowiek — mają cię... tak samo w nosie, jak „bezcere-monialniacy“.

Grupa trzecia — to ludzie przejmujący się swoją rolą, prawdziwi urzędnicy. Stwierdzam to jak najbardziej serio, nie ma tu nic z ironii, towarzyszącej charakterystyzowaniu dwu pierwszych grup. Powtarzam: grupa trzecia to urzędnicy przez duże U — solidni ludzie, doświadczeni, rozumiejący wagę swoich obowiązków, konieczność godnego reprezentowania urzędu, w którym są zatrudnieni, uważający za oczywiste możliwie najsprawniejsze i uprzejme załatwianie petenta, zwłaszcza tego „mniej roznamiętnionego“. Świadomie określam jedynie trzecią grupę jako URZĘDNIKÓW, odmawiając tego miana, które niegdyś otaczane było szacunkiem i które znów otaczane szacunkiem być musi — „bezcere-monialniakom“ i „mróweczkom“.

No tak — powiecie — odmalował pan, panie Życki, lepiej czy gorzej, a na pewno nie odkrywczo — sytuację „ludzką“ w urzędach. Po co? Oczywiście, nie uczyniłem tego po to, aby ustawiwszy „zainteresowanych“ dla siebie najdogodniej — zadać serię nokautujących ciosów; chciałem najwyraźniej poddać pewien materiał pod dyskusję, której zadaniem byłoby zanalizowanie przyczyn scharakteryzowanych powyżej skutków.

Na wstępie pewne przypomnienie: Jak wiadomo, we Francji zmontowano któryś z kolei (coraz trudniej doliczyć się któryś gabinet rządowy. Określenie „bez-rządza“ są coraz dłuższe. Słowem rządy przechodzą i odchodzą, ale urzędnicy zostają. Są to — mimo narzekania Francuzów — na pewno w większości urzędnicy przez duże U, skoro mimo nieustających ministerialnych przesilen nad Sekwaną wszystko „trzyma się kupy“.

I drugie stwierdzenie: wyodrębniając nieco żartobliwie 3 charakterystyczne grupy ludzi zatrudnionych w naszych urzędach — do kolejności ich obmawiania nie przykładam wag, nie umiem także odpowiedzieć na pytanie — która z grup jest najliczniejsza. Ryzykuję jednak twierdzenie, że urzędników z prawdziwego zdarzenia mamy nie tak mało.

Teraz — telegraficznie co mam najważniejszego o przy czynach do powiedzenia. Aparat administracyjny budowaliśmy po wojnie od nowa, napływ ludzi był trochę żywiołowy i trochę według „klucza“, dawni pracownicy albo nie chcieli współpracować — albo ich nie chcieli. Najwyżej ceniony stał się typ sprawnie realizujący polecenia. Temu wszystkiemu towarzyszyły nie tylko reorganizacje, lecz szczególnego rodzaju atmosfera lekceważenia pracy biurowej, utożsamiania urzędnika z biurokrata. Ale nie tylko atmosfera składała się na faktyczną dyskryminację urzędnika; bardziej istotne były: obiek-

tywny zanik kryteriów przy angażowaniu pracowników do aparatu administracyjnego przy równoczesnym eliminowaniu formy mianowania. Nie docenianie roli urzędnika przez duże U i sprawnie działającego aparatu administracyjnego wyrażało się także w polityce płac (niejeden prezes GS zarabia bez mała tyle, ile sekretarz Prezydium WRN), braku perspektyw dla urzędników administracji, pomijaniu ich przy rozdziale mieszkań, skasowaniu odrębnego systemu emerytur itp.

Nie dziw, że w tych warunkach do urzędów, rad narodowych szczególnie — płynął element o słabych kwalifikacjach. Złą organizację i owe słabe kwalifikacje próbowano wówczas zastępować ilością etatów. W rezultacie jednak ze spłotu tych wszystkich przyczyn i elementów — właśnie wytworzyła się taka a nie inna sytuacja kadrowa w naszej administracji. I, powiedzmy szczerze, jak na te przeciwności — nasi ludzie z podziwu godną wytrzymałością pełnili i pełnią swoje trudne obowiązki.

Ba, doczekali się tego, że sprawy ich wchodzi „szerokim frontem“ na rządowo-sejmowy warsztat, że powaga i godność funkcji: urzędnik — są odbudowywane, że mówi się o potrzebie określenia pozycji i roli urzędnika państwowej administracji. Wyszukane są nawet postulaty, iż aparat władzy państwowej może nie powinien być zbyt liczny, ale na pewno wysokokwalifikowany! Co ciekawsze — obywateli coraz głośniejsze domaga się prawdziwych urzędników: kierownictwa partii i rządu stwierdzają, że państwu budującemu socjalizm silny aparat administracji jest szczególnie potrzebny.

Małuczko, a w inseratach matrymonialnych słowo: urzędnik — znów stanie się synonimem stabilizacji, średnich dochodów i określonych przywilejów.

Ale — całkiem serio: rehabilitacja urzędnika jest problemem, właśnie w Polsce, dużej wagi. Dlatego o nim — osobno.

Piotr ŻYCKI

Amatorzy wódki wybudują... wodociąg

Za przykładem kilku miast, które opodatkowały u siebie wódkę — poszły Skierniewice. Na każdy litr trunku nałożono opłatę w wysokości 4 zł. Za pieniądże te podejmie się w Skierniewicach budowę urządzeń wodociagowych. (PAP)

NA WARSZAWSKIM TORWARZE



Nafty trzeba szukać

13 bm. pod przewodnictwem pos. J. Olszewskiego odbyło się posiedzenie Komisji Przemysłu Ciepłego, Chemicznego i Górniczego, podczas którego omówiono sytuację przemysłu naftowego.

Zużycie produktów naftowych wzrasta u nas bardzo szybko — w 1955 r. wynosiło 1,5 mln. ton, a w 1975 r. wyniesie prawdopodobnie 7,5 mln. ton. W tej sytuacji należy dołożyć wszelkich starań, aby odnaleźć na terenie naszego kraju nowe wydajne złoża naftowe. Jest to zupełnie realne, albowiem — jak wskazuje rozeznanie geologiczne — na naszych terenach niżej bogate zasoby ropy naftowej. Również na terenach pod karpacczym istnieją możliwości istnienia ropy na większych głębokościach.

Najpilniejszym więc zadaniem jest rozszerzenie prac wiertniczych. Na przeszkodzie temu jednak stoją zbyt niskie nakłady inwestycyjne. Wydaje się, że przeznaczenie na ten cel 100 mln. zł rocznie jest ko-

nieczne i dlatego Komisja zaleciła Ministerstwu Górnictwa i Energetyki wygospodarować odpowiednie fundusze.

Min. Waniolka poinformował, że z USA zostanie sponawadzony nowoczesny sprzęt wiertniczy oraz że są prowadzone rozmowy z Włochami w celu zastosowania nowoczesnych metod poszukiwania ropy w naszym kraju.

Jak wynikało z dyskusji, konieczna jest budowa nowoczesnych rafinerii ropy, gdyż doprowadzenie z zagranicy gotowych produktów naftowych kosztuje znacznie drożej. Koszt budowy rafinerii amortyzuje się w ciągu 2 lat. Uznano za wskazane, aby budować jedną wielką rafinerię ropy w każdej 5-latce.

(PAP)

Na wystawie malarstwa i rzeźby we Frankfurcie. Dziwaczna rzeźba nosi nazwę „Harmonia“. Zdaniem profanów również dobrze mogłaby wyobrażać „zdzierzenie“.

Fot. — C.A.F.



Dom bez cegieł

W dzielnicy „Północ“ w centrum Gdańska powstaje jeden z 12 zaplanowanych —

„Słowa Powszechne“ składa projekt ustawy antyalkoholowej

Jak dowiadujemy się ze „Słowa Powszechnego“, prace nad projektem znówelizowanej ustawy antyalkoholowej w oparciu o przeprowadzoną poprzednio ankietę czytelników „Słowa“ — postępują szybko na przód. Projekt będzie wkrótce doręczony komisji sejmowej, jako materiał do jej pracy nad podobną ustawą. (Z)

»Dezter« w realizacji

W nowej hali zdjęciowej wrocławskiej Wytwórni Filmów Fabularnych przystąpiono do realizacji pełnometrażowego filmu pt. „Dezter“, wg scenariusza Jerzego Stawińskiego.

Jest to filmowa opowieść o ucieczce z armii hitlerowskiej żołnierza Polaka. Akcja rozgrywa się na Śląsku w 1944 roku. Dezterta ściga gestapo, które wpada na trop jego kryjówki w kopalni.

Film realizuje powstały ostatnio zespół autorów filmowych „57“, kierownikiem artystycznym jest Jerzy Bosak, reżyserem — Witold Lesiewicz, zaś operatorem Sergiusz Sprudin. (PAP)

duży 6-kondygnacyjny dom mieszkalny budowany całkowicie bez cegieł. Zastosowano tu po raz pierwszy w Polsce przy wielkim obiekcie, tzw. beton jednofrakcyjny (jest to gruz ceglany z pobliskich ruin, kru szony w zakładach przemiałowych oraz dostarczany na budowę, gdzie mieszany jest z betonem).

Na fundamentach wokół budynku ustawia się wykonane z drewna szalunki (wielokrotna możliwość używania). Tworzy się ściany nośne i działowe wysokości jednej kondygnacji. Następnie przetrzeźni między ściankami oszalowania wypełnia się betonem jednofrakcyjnym. Następnego dnia układa się prefabrykowane płyty stropowe oraz ustawia się gotowe schody, bloki kominowe i wentylacyjne. Budowa jednej kondygnacji trwa przeciętnie 6 dni.

Dokumentację i technologie „betonu jednofrakcyjnego“ opracował po zapoznaniu się z osiągnięciami budownictwa w Austrii, Francji oraz po zwiedzeniu berlińskiego „Interbau“ inż. A. Karwowski z gdańskiego „Miastoprojektu“. (PAP)

Boją się lekarzy?

W związku z wystąpieniem na terenie Łodzi epidemii grypy, która jako tzw. pandemia ogarnęła całą kulę ziemską, tamtejsza Stacja Sanitarno-Epidemiologiczna przystąpiła do naukowych dociekań epidemiologicznych. Mają one za zadanie bliższe poznanie praw szerzenia się pandemii — rzadkiego zjawiska, nawiedzającego ludzkość co 30—40 lat.

W tym celu lekarze specjalnej ekipy odwiedzają mieszkania w wybranych domach i przeprowadzają w nich wywiady epidemiologiczne, dotyczące zachorowań na grype od 1 października br. Inni lekarze przeprowadzają te wywiady w domach dzieci, uczęszczających do przedszkola.

„Dziennik Łódzki“ pisze, że w kilku wypadkach lekarze ci spotkali się z niechętnym stanowiskiem mieszkańców... (Z)

W końcu ub. miesiąca utworzony został Oddział Poznański Polskiego Towarzystwa Nautologicznego. W zebraniu organizacyjnym wziął udział sekretarz generalny PTN z Gdyni — mgr Władysław Drapella. Ponieważ Oddział Poznański PTN rozpoczął już swoją działalność, zwróciliśmy się o bliższe informacje co do zadań i planów PTN do I zastępcy przewodniczącego Oddziału — Edwarda Witczaka, szefa Komendy Chłopskiej ZHP dla Spraw m. Poznania.

— Jakże są zadania Polskiego Towarzystwa Nautologicznego? — Głównym zadaniem Towarzystwa jest spopularyzowanie zagadnień nautologicznych poprzez prowadzenie historycznych i naukowych badań działalności portów, żeglugi, stoczni, socjologii ludzi morza, sportów wodnych itp. Już obecnie Towarzystwo nasze posiada członków z granicami państwa — w Niemczech, Anglii i Czechosłowacji, którzy przesyłają do biblioteki centralnej w Gdyni cenne materiały, wyszukane w archiwach, m. in. średniowieczne dokumentacje, które nie były jeszcze nigdy publikowane. Na do brzoj drodze są nasze starania co do uzyskania wycofanego z Marynarki Wojennej okrętu szkolnego „Iskra”, który służyłby nam do badań naukowych i nawiązywania kontaktów z zagranicą.

— Jaki będzie udział Oddziału Poznańskiego w pracach PTN? — Przede wszystkim zamierzamy spopularyzować nasze Towarzystwo, jako nowe w województwie, poprzez odczyty z dziedziny nautologii. Wygłaszać je będą znane osoby, jak literat-marynista Pertek, autor historii Ziem Odzyskanych — Labuda, profesor UAM — dr Zabrocki, znany podróżnik Fiedler itp. Projekty nasze sięgają jeszcze dalej, zamierzamy bowiem utworzyć w Poznaniu Muzeum Morskie. Na ten cel mamy już przydzieloną dotację z Polskiej Akademii Nauk. Ponadto przystąpimy do publikacji szeregu prac naukowych członków PTN.

— Kto może należeć do PTN i jakie są obowiązki członków? — W zasadzie do PTN należeć może każdy: jako członek-korespondent — dotyczy to członków z zagranicy, członek zwyczajny — bezpośrednio pracujący w Towarzystwie, członek zbiorowy — organizacje, szkoły itp., lub jako członek nadzwyczajny — wspierający.

— Jak ukonstytuował się Zarząd Oddziału Poznańskiego? — Przewodniczącym Oddziału wybrany został profesor UAM dr Ludwik Zabrocki, zastępcami — ja jako I i prof. dr Władysław Kowalenko (wybrany zaocznie) jako II zastępcą, Maria Appelt (ZHP) — sekretarz, red. Modrzejewski — skarbnik oraz mgr Lech Ziłkowski i red. Stanisław Sawicki — jako członkowie przewodniczący komisji.

Rozmawiał: Marian VOGEL

JAN PERKOWSKI rodem spod SZAMOTUŁ

Przeszło 70 lat temu syn chłopski z Jastrowa pod Szamotułami, Lucjan Perkowski, po ukończeniu szkoły rolniczej praktykował przez kilka lat na majątkach, a potem zabrał młodą żonę Anielę, Kaczmarkównę z domu, dwuletniego syna Janka i wyemigrował do ówczesnego Królestwa Kongresowego. Poszedł na służbę do dworów jako ekonom, pisarz, rzadca, a później jako administrator klucza folwarków pańskich na Ukrainie. Gdy rozpoczęła się pierwsza wojna światowa, Perkowski — senior, jako obywatel pruski

w gabinecie przewodniczącego Powiatowej Rady Narodowej w Białejce spotkałem dyrektora sowchozu Jana Perkowskiego. Na dźwięk mowy polskiej uśmiechnął się on lekko, zarumienił i po sekundzie otworzył szeroko ramiona na powitanie. Wzruszenie mało walo się na twarzach wszystkich obecnych. Mimo 60-letniego przebywania za granicami ojczystego kraju nie zapomniał Perkowski polskiego języka. Prenumeruje krajowe dzienniki i czasopisma m. in. „Trybuna Ludu”, „Nową Kulturę” i „Świat”, a dla żony „Kobie-

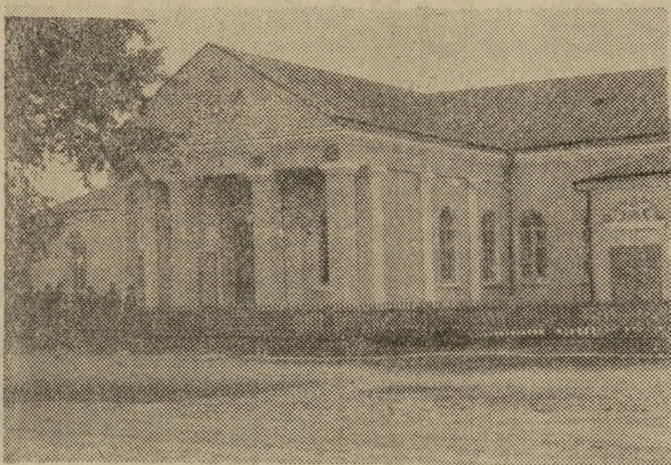
ani narzędzi, ani żadnej rzeczy, do której można by się przyczepić i rozpocząć gospodarkę. Płynęły dni i tygodnie. Perkowski wraz z żoną i kilkoma ocalałymi ludźmi, przeważnie kobietami, zaczął porządkować ruiny. Po zakończeniu wojny powrócił z armii męczycieli, rozpoczęła się praca na dobre. Państwo zorganizowało środki pomocy finansowej i materiałowej. Z przedstawionych na przemysł cywilny fabryk zaczęły napływać powoli traktory i narzędzia rolnicze. Zabrano się do budowy domów mieszkalnych i budynków gospodarczych. Ze zgłiszcz dźwigał się prawie nowy ośrodek rolniczy.

Nielatwe to było zadanie. Bo chociaż rząd Ukraińskiej SSR dokładał wszelkich starań, to jednak potrzeby przetrastały możliwości ich zaspokojenia. Trzeba bowiem wiedzieć — jak zaznaczył Perkowski — że na Ukrainie zniszczyli Niemcy z mniejszą lub większą precyzją aż 940 sowchozów i tysiące wsi kolchozowych. Na samo odbudowanie i zagospodarowanie sowchozów przeznaczono z kasy państwowej do 1952 roku — 8 miliardów rubli. Perkowski ze swymi pomocnikami dwójlił się i troił. Wreszcie pod koniec 1954 roku doprowadził gospodarstwo do zadowalającego stanu. W jesieni 1956 roku, gdy zbierałem materiał do tych notatek, w sowchozie Jezioro odbudowano już 92 proc. mieszkań dla rodzin robotniczych i administracji oraz wszystkie potrzebne budynki gospodarcze. Stan inwentarza doprowadzono do 38 sztuk bydła i 50 sztuk trzody chlewnej na 100 ha użytków rolnych, a zbiory przyniosły po 15 kwintali żyta, 18 kwintali pszenicy i 200 kwintali buraków cukrowych z hektara. Mleczność krów wzrosła przeciętnie do 2898 kg mleka rocznie. Wyniki nie są rekordowe, ale uwzględniając stopień zniszczenia gospodarstwa można być zadowolonym — zakończył dyrektor sowchozu.

Zadowolone były zapewne na tle sytuacji ogólnej i władze gospodarcze ZSRR, skoro kierownikowi gospodarstwa przyznały tak wysokie odznaczenia państwowe. To już mój osobisty wniosek, bo Jan Perkowski w swej skromności na wet się nie pochwałił. „Tajemnicę” zdradził wspomniany już przewodniczący Rejsowietu tow. Własenkow. On też uzupełnił moje informacje w przedmiocie zmian, jakie zaszły po XX Zjeździe KPZR. Przede wszystkim nie stosuje się już metody odgórnego planowania w gospodarce sowchozowej.

Wracając z Białejce do Kijowa wstąpiłem po drodze do Jeziora, zobaczyłem wszystko na miejscu, zrobiłem kilka zdjęć i pożegnałem przemienionego Polonusa Jana Perkowskiego rodem spod Szamotuł. Może jeszcze kiedyś się z nim zobaczę...

K. JAŻWIECKI



Sowchoz Jezioro. Wiejski Dom Kultury ze stałym kinem, świetlicą, biblioteką i innymi urządzeniami kulturalno-rozrywkowymi. Fot. K. Jaźwiecki

został z całą rodziną internowany i osadzony w guberni saratowskiej nad Wołgą.

W roku 1921 cała rodzina, powiększona o synową Marię, wróciła na Ukrainę. Ojciec rozpoczął pracę w majątkach państwowych czyli sowchozach, syn udał się na studia rolnicze do Moskwy. Ukończył je z odznaczeniem i po kilkuletniej praktyce objął kierownictwo sowchozu Jezioro w rejonie Białocerkiew, 80 km na południe od Kijowa. Gospodaruje tam do dziś osiadając dobre wyniki w produkcji roślinnej i hodowlanej. Za osiągnięcia gospodarcze został odznaczony w jecie ub roku zaszczytnym orderem Bohatera Pracy Związku Radzieckiego.

Tych szczegółów dowiedziałem się przed rokiem, podczas wędrowki krajoznawczej po Republice Ukraińskiej, kiedy

te i „Życie” oraz „Przyjaciółkę”. To jest ich jedyny kontakt z krajem, bo dalsza rodzina rozproszyła się widocznie po świecie, tak że próby nawiązania korespondencji nie dały wyniku. Listy z Polski wracają z dopiskiem: adresat nieznany!

Podczas gdy moi towarzysze podróży konferowali dalej z przewodniczącym Rejsowietu Piotrem Własenkowem ja usiadłem na boczku z Perkowskim. Interesująca była to rozmowa. Nie tylko na tematy rodzinne i krajowe. W ciągu godziny zaznajomiłem się z warunkami życia i pracy w sowchozie, z rozwojem techniki i mechanizacji, ze stosowanymi tam metodami agrotechnicznymi. Trzeba by co najmniej broszurki, żeby powtórzyć to wszystko w szczegółach. A Perkowski opowiadał tak barwnie, urzekająco, obrazowo, że chwilami zapominałem o notowaniu i musiałem prosić o powtórzenie niejednego fragmentu. Ja tak opowiadać niestety nie potrafię.

A więc sowchoz Jezioro został przez hitlerowców w 1941 roku całkowicie spalony. Ludzi, którzy nie zdążyli uciec na wschód wywieziono do Niemiec. Zostali jedynie starcy i dzieci, gnieźdząc się w lepiankach, w jako tako połączonych murach dawniejszych domów mieszkalnych. Gdy Perkowski wrócił do Jeziora w 1944 roku — zastał obraz nędzy i rozpacz.

Ani budynków, ani ludzi, ani inwentarza, ani maszyn,

EKSPERYMENTALNA DECENTRALIZACJA

Łatwo o tym mówić, trudniej czasami wykonać.

Tak się rzecz ma z decentralizacją w kinofikacji, tzn. ze sprawą przekazania radom narodowym administracji kinami. Tym bardziej jest to kłopotliwe, że chodzi tu o podjęcie spadku z dobrodziejstwem inwentarza.

Jesteśmy jednak ostrożni. Na razie dokonujemy w tej dziedzinie eksperymentów — m. in. w województwie krakowskim.

Jakże to wygląda w praktyce? Następuje jakby decentralizowanie Okręgowego Zarządu Kin, którego najbardziej terenową bazą była dotychczas siedziba województwa. Teraz pojawi się kilkusobowy aparat administracyjny — coś w rodzaju powiatowego zarządu kin przy Wydziale Kultury Prezydium PRN, bądź miejski zarząd kin przy Prezydium MRN w mieście wydzielonym. Te organa miałyby, rzecz jasna, prosperować na zasadzie pełnej rentowności i całkowitej samodzielności. Dla zadośćuczynienia wymogom demokracji dyktują one kontrolowane przez rady.

Istnieją jednak trzy poważne przeszkody, które odkładają pełną realizację tych postulatów na dalszy plan. Po pierwsze: trudności kadrowe. Jak się już wyżej rzekło przy radach winny powstać kilkusobowe zespoły, składające się z pracowników administracyjnych. W tej materii panuje raczej sceptyczne przeświadczenie czy w powiatach i miastach da się skompletować sztab uczuciowych i energicznych fachowców zajmujących się sprawami filmu. Po drugie: Jeszcze bardziej problematyczne wydają się możliwości w dziedzinie zaopatrzenia. Centrala Wynajmu Filmów nie dysponuje bowiem wystarczającą ilością kopii filmów kasowych, o które przecież ubiegają się będzie każdy przedsiębiorczy kierownik kina czy pracownik terenowego ZK, działającego na nowych zasadach. Wyniknie więc sytuacja, w której wszyscy zainteresowani wyciągną ręce po „Człowieka w żelaznej masce” czy „Czarownicę”. Siłą rzeczy z powodu niedostatecznej podaży filmów atrakcyjnych (kopie) powstaną doskonałe warunki dla korupcji, kumoterstwa i walki na pięci o każdy lepszy film. Po trzecie: wiadomo, że np. poznański OZK pokrywa niedobory z kin wiejskich (w których dopiero ostatnio podniesiono bilety ze 1.20 zł do 2 zł, przeznaczając 80 groszy na fundusz rozbudowy i konserwacji kin wiejskich w gromadach i osiedlach) z dochodów kin miejskich. W wyniku ewentualnej decentralizacji niektóre powiaty, dysponujące większą ilością kin deficytowych musiałyby się liczyć z poważnymi trudnościami finansowymi. Z tych więc przyczyn wydaje się, że decentralizację w kinofikacji traktuje się na razie eksperymentalnie.

Obok doświadczeń w województwie krakowskim, o wynikach których dowiemy się chyba niebawem, trzeba otworzyć szerzej drzwi dla wszelkiej inicjatywy w zakresie kinofikacji. Mam tu na myśli m.in. również tzw. inicjatywę prywatną. Nie jest tajemnicą, że w Szczecinie ma powstać, czy nawet już powstało, kino prywatne. Trzy wnioski w podobnej sprawie (podpisane przez potentów ze Zbąszczyń, Poznania i Puszczykowa) wpłynęły już do Wydziału Kultury Prezydium WRN i czekają na załatwienie. Warto podkreślić, że wnioskodawcom chodzi o pozwolenie na prowadzenie kin objazdowych. W odpowiedzi na pytanie w jaki sposób kwestia ta zostanie uregulowana prawnie, pokazano mi w Wydziale Kultury pismo podpisane przez Dyrektora Gabinetu Ministra Kultury i Sztuki. Z dokumentu tego wynika, że ośnośnie rozporządzenia dotyczące osób prywatnych znajduje się w opracowaniu. Wydaje się, że uprządkowanie tego zagadnienia wpłynie pozytywnie na stabilizację w kinofikacji w ogóle.

Dodatkowym przyczynkiem, charakteryzującym nastroje w terenie, będzie wyrażenie przez przedstawiciela powiatowego Wydziału Kultury w Chodzieży gotowości do eksperymentu z decentralizacją właśnie w tym powiecie. Obecny przy rozmowie kierownik Domu Kultury poparł wniosek swego kolegi, jednocześnie zaś zaproponował urządzenie w sali Domu Kultury stałego, drugiego w Chodzieży kina.

Myślę, że warto spróbować. Eksperyment z Chodzieżą skończy się w najgorszym wypadku wyciągnięciem na światło dzienne surowych doświadczeń i konkretnymi wnioskami. I o to przecież nam chodzi.

Fot. CAF

M&K

W muzykalnym Poznaniu

Filharmonicy drezdeńscy

Koncert orkiestry Filharmonii z Drezna stał się niecodziennym przeżyciem dla wszystkich szczerych miłośników muzyki, których u nas nie brakuje. Ustyszeliśmy zespół licznie duży, uspaniałole przygotowany, kierowany przez jednego z najwybitniejszych dyrygentów niemieckich.

Filharmonia Drezdeńska ma piękne tradycje. Wszakże istnieje już 80 lat. Przy końcu XIX wieku odbywa liczne podróże artystyczne po krajach europejskich, później wyjeżdża także do Ameryki — z reprezentacyjnymi koncertami. Orkiestra drezdeńska dyrygował kiedyś słynny Artur Nikisch, także kompozytorowie Czajkowski, Dvorzak i Ryszard Strauss. Ale to już historia. W okresie po II wojnie zespół grał często pod batutą takich asów jak: Scherchen, Klemperer, Abendroth. Od 10 lat stałym kierownikiem Filharmonii jest Heinz Bongartz, dotąd zupełnie u nas nieznany kapelmistrz starszego pokolenia.

Filharmonicy z Drezna imponują przede wszystkim wybornym zgraniem się, zdyscyplinowaniem technicznym, ową przystawioną niemiecką precyzją i pedanterią. Brzmienie poszczególnych grup instrumentalnych (zwłaszcza blachy i drzewa) jest tu zachwycające.

Program poświęcony był w całości muzyce niemieckiej. Tak odtworzonej „Leonory III” Beethovena jeszcze bodaj nie słyszeliśmy w naszym mieście po wojnie. Niezależ-

nie od zespołu — zasługa to Heinza Bongartza, artysty czującego muzykę — jak to się mówi: „każdym fibrem”. Plastyka frazy (nigdy nie „puszczonoj” objętości), nerw rytmiczny, akuratność dynamiczna, wreszcie temperament i polot — oto niektóre zalety batuty Bongartza.

Długich i trudnych Regerek „Wariacji na temat Mozarta” słuchało się po prostu jednym tchem! Dlaczego ta doskonała muzyka bywa systematycznie pomijana w programach poznańskiej Filharmonii? Cemu ktoś nie poprowadzi u nas np. „Czterech obrazów według Böcklina” tegoż Maxa Regera? „Wariacje na temat Mozarta” ubrane są w neoromantyczne harmonie i kunsztowne kontrapunkty Regera, idącego tu śladami Bacha i Beethovena.

W drugiej części wieczoru wykonano IV Symfonię współcześnie żyjącego J. P. Thilmanna, którego jedną z prac (Wariacje) słyszeliśmy już w ub. sezonie. Mimo rzetelnego wypracowania przez Drezdeńczyków, muzyka Thilmanna jakoś tym razem nie przekonywała. Drażnił uparty eklektyczny styl i brak treściwej tematyki.

Natomiast z uznaniem witaliśmy „Przemyślenia” Ryszarda Straussa. Przeciwnie, jego jest przez całą orkiestrę charakterystyczne, żywe i zwiewne motywy Sowizdrzała, stawiają orkiestrze najtrudniejsze wymagania. Znakomitych gości z Drezna oklaskiwaliśmy długo i owacyjnie, żądając bisów.

Kazimierz NOWOWIEJSKI

NIE TYLKO DLA RODZICÓW

16

Jak budzą się uczucia moralne?

Mając na myśli najmłodsze dzieci i początek pracy wychowawczej nad umoralnieniem tychże — czy nie mylimy się gruntownie akcentując przesadnie rolę uświadczenia, oddziaływania na intelekt? Przecież umysł dziecka najmłodszego jest jeszcze jakby w letargu, w uśpieniu. Daleko sensowniejsze jest więc oddziaływanie na uczucia i budzenie tą drogą postaw moralnych. Postępowanie moralne dziecka zależne jest przede wszystkim od uczuć, a nie od woli. Działania celowe, świadome wyprzedzają impulsy. Z uczuć — które są zmienne i krótkotrwałe — na plan pierwszy wysuwają się afekty.

Chaotyczne życie uczuciowe sprawia, że i działanie dziecka jest chwiejne, chaotyczne. Subiektywny strumień sprzecznych i zmiennych uczuć kieruje zachowaniem się najmłodszego dziecka. Jego względna dojrzałość moralna widoczna będzie w zdolności opanowania swych uczuć. Rozwój uczuć moralnych będzie zależny najpierw od możliwości rozeznania tego, co dozwolone i zakazane (dobro — zło). Dziecku potrzebne są w tym zakresie doświadczenia życiowe i obserwacja. Pojawienie się wstydu jest dowodem rozeznania się w sytuacji moralnej oraz oczekiwanie na pochwałę i uznanie ze strony otoczenia (lub oczekiwanie na karę — w zależności od konkretnej sytuacji). Uczucia moralne — o tym musimy pamiętać w szczególny sposób — rozwijają się w stożcu pochwał i w zależności od „dobroci” wychowawców. Uczucie miłości, sympatii ośabia motyw niechęci i oporu u dzieci.

NIE TYLKO DLA RODZICÓW

17

Wolno, wolnuteńko oddziałujemy na świadomość dziecka. Odwołujemy się do jego rozumu, zapewniamy sobie jego zgodę. Sugestia działa tu znowu cuda... Pouczucia skracają drogę do postępowania moralnego. Ale muszą one pochodzić od osób kochanych, lubianych, szanowanych, od osób posiadających autorytet. Powoli, lecz stale wyrabiamy w dziecku, drogą ćwiczeń, nawyki i przyzwyczajenia moralnego postępowania. Staramy się o to, by całemu procesowi wychowania moralnego towarzyszyło przekonanie, że normy i prawo moralne służą społeczeństwu i jednostce. Uprzymiśnijmy sobie musimy i to jeszcze, że rozwój uczuć moralnych u dziecka utrudnia jego egoistyczna postawa, jego mała zdolność do uwzględniania czyjś punktu widzenia, przecenienie osoby własnej (egocentryzm, który jest defektem intelektualnym). Dziecko musi zaobserwować, że normy moralne obowiązują wszystkich. Ono nie znosi niesprawiedliwości, kompromisowości w tej dziedzinie, ani nie toleruje relatywizmu. Ułatwia wychowanie moralne: jednolite oddziaływanie wychowawcze, przykład starszych, a także wyjaśnianie i przekonywanie z równoczesnym oddziaływaniem na wolę. Uświadczeni sobie, jak rozwijają się uczucia moralne u dzieci dodamy tylko jeszcze, że do nas należy podanie mu norm moralnych ustalonych przez społeczeństwo i dopilnowanie, aby one były od najwcześniejszych lat przestrzegane w życiu codziennym. Ustalony kodeks moralny w latach najmłodszych zostanie kodeksem obowiązującym przez całe życie. I to jest istotne dla metody wychowania moralnego.

Dr. J. SZEL

Pracownicy poszukiwani

Stolarzy, murarzy i elektryków na roboty skonstruowane związane z uruchomieniem nowego oddziału produkcji przyjmują zaraz do pracy Poznańskie Zakłady Papiernicze — Fabryka Papieru w Czerwonaku koło Poznania. Zgłoszenia osobiste lub telefoniczne: Fabryka Papieru w Czerwonaku, telefon 508-62 lub 42-55. K7016

Kierownika w podległej cegielni zmechanizowanej w Piętkowie, pow. Sławno, zatrudniają natychmiast Bytomskie Zakłady Przemysłu Tętnowego Materiałów Budowlanych w Bytowie, woj. koszaliński, ul. Drzymały 5. Warunki pracy do omówienia. Mieszkanie zapewnione. K7025

50 robotników do robót budowlanych, 10 monterów na c. o. i wodno-kan., 5 zdunów, 5 cieśli, 20 murarzy, 3 dekarzy przyjmują natychmiast do prac na miejscu i w terenie Zjednoczenie Budownictwa Wojskowego nr 28 Poznań, ul. Solna 12. Warunki pracy wg układu zbiorowego w budownictwie + 5% dodatek M.O.N. K7073

Robotników-ladowaczy do wywozu śmieci domowych za wynagrodzeniem przeciętnie od 1500 do 1700 zł i więcej zł, robotników ręcznego oczyszczania ulic nawet w wieku starszym oraz kobiety z wynagrodzeniem do 1200 zł przyjmują Miejskie Przedsiębiorstwo Oczyszczania w Poznaniu, al. Stalingradzka 69, tel. 20-75. K7074

Magazyniera na skóry miękkie oraz magazyniera na obuwie poszukuje od 1 grudnia 1957 r. Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Handlu Obuwem w Poznaniu, Stary Rynek 53/54. Reflektuje się tylko na siły kwalifikowane z kilkuletnią praktyką. Warunki pracy do omówienia na miejscu. Zgłoszenia należy kierować do dyrekcji. K7075

Szwajcar z kwalifikacjami z obsługą własną na obór zarodową (100 krów) potrzebną zaraz. Mieszkanie zapewnione, światło elektryczne. Zgłoszenia PGR Krzeszów, poczta Pobiedziska, pow. Poznań. 33785g

Kierownika spółdzielni o wysokich kwalifikacjach w zakresie produkcji metalowej (galanteria) i znajomości zagadnień spółdzielczości pracy przyjmie Spółdzielnia Pracy Wyróbów Metalowych „Pokoń”, Poznań, ul. Łacina 6 (Rataje). K7083

Kierowcę-mechanika starszego, na samochód półciężarowy, z II kat. prawa jazdy, na korzystnych warunkach zatrudnia natychmiast Poznańskie Zakłady Sprzętu Motoryzacyjnego, Poznań, ul. Mylna 26. K7087

Murarzy, spawaczy i monterów c. o. oraz wodno-kan. operatorów na dźwigi i betoniarzy, robotników budowlanych, sprzątaczkę oraz dozorców placowych przyjmie do pracy w Poznaniu, Społeczne Przedsiębiorstwo Budowlane, Oddział w Poznaniu, ul. Artyleryjska 2. Warunki pracy zgodne ze statutem SPB. Dla zamiejscowych bezpłatne zakwaterowanie. K7094

Zaopatrzeniowców artykułów masowych oraz st. księgową na zastępstwo potrzebni zaraz Gmina „Spółdzielnia „Samopomoc Chłopska” Suchy Las. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 33873g.

Dnia 12 listopada 1957 r. zasnął w Bogu, opatrzony Sakramentami św., przeżywszy lat 62, nasz nigdy niezapomniany brat i wujek, śp.
Julian Kostecki
emerytowany bankowiec.
Pogrzeb odbędzie się dzisiaj w sobotę, 16 bm., o godzinie 11,20 z kaplicy cmentarnej na Jeżycach.
W głębokim smutku pogrążona
RODZINA 33967g

Dnia 12 listopada 1957 r. zmarł nasz nieodżałowany i ceniony kolega, długoletni pracownik PKO, Oddział w Poznaniu, śp.
Julian Kostecki
emeryt PKO
Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 16 listopada br., o godzinie 11,20 z kaplicy cmentarnej na Jeżycach.
Wdzięczna pamięć o Nim zachowują
KOLEŻANKI I KOLEDZY 34010g

Dnia 13 listopada 1957 r. zmarł po długich i ciężkich cierpieniach, namaszczony Olejami św., mój najdroższy mąż, nasz najukochańszy ojciec, śp.
Antoni Dziurkiewicz
Pogrzeb odbędzie się dzisiaj, w sobotę, dnia 16 bm., o godzinie 15 z kaplicy cmentarnej na Winiarach.
O tym zawiadamiają
w ciężkim smutku pogrążeni
ZONA Z CORKAMI I RODZINA 33865g
Poznań, Leonarda 11.

Dnia 15 listopada 1957 r. zmarł nasz były długoletni pracownik, śp.
Leon Makowski
W Zmarłym straciłszy cenionego i zanego pracownika oraz kolegę.
Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, 18 bm., o godzinie 11,20 z kaplicy cmentarnej na Jeżycach.
Dyrekcja Rada Zakładowa Rada Robotnicza
POZNAŃSKIEJ FABRYKI MEBLI W POZNANIU K7118

DLA:
SZPITALI
INTERNATOW
DOMÓW WYCHOWAWCZYCH
DOMÓW WZASOWYCH
HOTELI itp.
wykonujemy z surowca powierzonego lub własnego:
bieliznę pościelową, bieliznę nocną i dzienną dla dzieci i dorosłych, spodnie, płaszcze ochronne, fartuszk szkolne, gimnastyczne itp.
Oferty na każde zapytanie.
WAGROWIECKIE ZAKŁADY PRZEMYSŁU
TERENOWEGO, WAGROWIEC
ulica Gnieźnieńska nr 30 — telefon 53. K6975

Praca
Pomoc domowa do lat 40 potrzebna. Poznań, Mieczkiewicza 11 m. 3a. 33522g
Pomocnik szwajski na lukstusowe obuwie miarowe oraz uczeń potrzebny. Poznań, Małkiewicza 34. 33579g
Pani do opieki nad dzieckiem pilnie poszukiwana. Dobre warunki zapewnione. Głiza Majchrzak, Poznań, Chudoby 8 m. 20. 33633g
Pomocnik krawiecki oraz dobra ręczniarka potrzebna. Poznań, Lampego 13 m. 5, I ptr. 33701g
Gospośia względnie pomoc domowa do gospodarstwa ogrodniczego — zaraz potrzebna. Pensja 700 zł. Zgłoszenia: Poznań-Debiec, Cieszyńska 10. 33714g
Potrzebny fachowiec katecheta na tureckie damskie. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 33848g.
Potrzebna gospośia do małżeństwa z dwójkiem dzieci. Zgłoszenia: Poznań, Za Groblą 5 m. 4 — Lesicki (od godz. 15-18). 33849g
Uczeń rzeźniczy (ukończonych lat 16) może się zgłosić. Poznań — Wola, ul. Dniestrzańska 3. 33802g
Uczeń ogrodnicy może zaraz się zgłosić. Bernard Kaczmarek, Luboń, Dworcowa 17/18. 33805g
Do szycia galanterii z nylonu potrzebna chałupniczka. Oferty: Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dla 33834g.

Kupno
Puch, pierze nowe i używane kupuje f-a Polplumne, Poznań, Rynek Łazarski 2, od godz. 8-13. 31022g
Maszynę stołarską grubościówkę kupię. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 33224g.
Norki! Zakupię kilka naciąg młodych norek. Oferty z podaniem ceny: Krynicka, Bielecki-Biała, Lenina 39, telefon 37-63. K7106
Maszynę do szycia damską lub krawiecką kupię. Zgłoszenia: Poznań, Most Uniwersytecki, kiosk 165. 33451g
Nowe motocykle: Jawa i WFM kupię. Oferty z podaniem ceny do Biura Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dla 33133g.
Pianino kupię. Oferty: Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dla 33814g.
Elektrolux saneczkowy kupię. Oferty: Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dla 33826g.
Kupię natychmiast 200 kg drutu stalowego ciążynowego o średnicy 4 mm. Gajdziński, Poznań, Głogowska 216. 33842g
Maszynę do szycia, chociaż niekompletną, kupię. Poznań, Żurawia 15/17 — sklep. 33856g
Wtryskarke ręczną oraz wytłaczarkę spiesznie kupię. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 33875g.

Nauka
Nowoczesne kursy kroju męskiego i damskiego zatwierdzone przez Dyrektora Okręgową Szkołę Zawodową rozpoczynają się 3 grudnia. Łatwa metoda kroju. Przybylski, Poznań, Głogowska 86. Zapisy od godz. 11-17. 33241g
Tańców towarzyskich wyucza: Adela Szeurkówna, Poznań, al. Marcinkowskiego 2a, parter. 32472g
Kto udzieli (osmioklasistce) lekcji języka niemieckiego i łacińskiego. Oferty: Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dla 33312g.
Kursy kosmetyki i masażu leczniczego, kroju i szycia, języków obcych — organizuje: Towarzystwo Krzewienia Wiedzy Praktycznej. Zgłoszenia przyjmują sekretariat TKWP Poznań ul. Woźna 12, w godzinach od 16 do 19, w soboty od 14 do 16. 33688g

Sprzedaz
Osie z kołami 750 X 20 do wozów — konnych — dostarcza „Autometal” Poznań, Dąbrowskiego 105, telefon 625-04. 31286g
Wózki dziecięce, autka drewniane, koszykowe, spacerowe, czeskie — na łożyskach kulowych — nowoczesne, drewniane, giete, dla bliźniąt oraz lelek poleca: H. Swietlik, Poznań, Wrocławska 13. 32242g
Śrutownicy kamieniowe dla gospodarzy sprzedaje Matuszewski, Srem, Poznańska 6 (warsztat). 33269g
Futro męskie skunksy, wierzchy nowe, ciemny popiel, kuchnie nowoczesne, bardzo ładna, prawie nowa oraz tuzin noży widelców „Fraget” sprzedam. Poznań, tel. 652-21. 33292g

Sprzedaz
Osie z kołami 750 X 20 do wozów — konnych — dostarcza „Autometal” Poznań, Dąbrowskiego 105, telefon 625-04. 31286g
Wózki dziecięce, autka drewniane, koszykowe, spacerowe, czeskie — na łożyskach kulowych — nowoczesne, drewniane, giete, dla bliźniąt oraz lelek poleca: H. Swietlik, Poznań, Wrocławska 13. 32242g
Śrutownicy kamieniowe dla gospodarzy sprzedaje Matuszewski, Srem, Poznańska 6 (warsztat). 33269g
Futro męskie skunksy, wierzchy nowe, ciemny popiel, kuchnie nowoczesne, bardzo ładna, prawie nowa oraz tuzin noży widelców „Fraget” sprzedam. Poznań, tel. 652-21. 33292g

Jan Lange
Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 16 bm., o godzinie 10,30 z kaplicy cmentarnej na Górczynie.
W ciężkim smutku pogrążona
ZONA, DZIECI, WNUCZKI I RODZINA 33802g

Dnia 13 listopada 1957 po krótkich lecz ciężkich cierpieniach zmarł w Poznaniu, przeżywszy lat 60, śp.
Jan Lange
Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 16 bm., o godzinie 10,30 z kaplicy cmentarnej na Górczynie.
W ciężkim smutku pogrążona
ZONA, DZIECI, WNUCZKI I RODZINA 33802g

Dnia 15 listopada 1957 zasnęła w Panu, po długich, ciężkich i cierpliwie znoszonych cierpieniach, nasza ukochana matka, teściowa i babcia, śp.
Katarzyna Hoffmann
z domu Luczak
przeżywszy lat 70.
Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 18 bm., o godzinie 16 z kaplicy cmentarnej Bożego Ciała na Dębou, o tym zawiadamiają
w głębokim smutku pogrążona
RODZINA 33968g
Poznań, Kwiatowa 5, Kalisz.

Dnia 13 listopada 1957 r. zmarł nasz ceniony pracownik — kelner
Marian Pawlaczyk
Pogrzeb odbędzie się dzisiaj, o godzinie 11 na cmentarzu jeżyckim.
O tym zawiadamiamy wszystkich kolegów
RADA ZAKŁADOWA DYREKCJA
„WIELKOMIEJSKA” — PAŃSTWOWE PRZEDSIĘBIORSTWO
GASTRONOMICZNE W POZNANIU K7107

Galanteria z mas plastycznych
jak:
TECZKI
PORTFELE
PORTMONETKI
PASKI DO ZEGAREKÓW itp.
w bogatym asortymencie wzorów dostarcza ze składem i wykonuje
SPÓŁDZIELNIA PRACY „D O R G A N”
WARSZAWA, ulica Emilii Plater nr 10. K6958

OGŁOSZENIA DROBNE

Lametę choinkową i wiosanielski polecia po cenach konkurencyjnych A. Tomaszewski, Poznań, Wyspańskiego 38. 33253g

Cegłę z rozbiórki 8 wagonów w Puszczykowie — sprzedam. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 33888g.

Sprzedam motor na ropę 13 PS, wolnoobrotowy, w dobrym stanie. A. Wittek, Łopienno, pow. Wągrowiec. 33406g

Sprzedam dwa piece kaflowe, pokojowe. Poznań, Jeżycka 29 m. 11. 33625g

Samochód Skoda 1100 osobowy niedotarty. Stan idealny z radiem sprzedam. Poznań, Roosevelta 6/7, tel. 29-43. 33670g

Wapno palone w brylach dostarcza wagonowo Zakład Wapienniczy Edward Szopa, Nowe Rochowice, poczta Kaczorów, pow. Jawor, woj. Wrocław. 44479p

Samochód na chodzie BMW Dix spiesznie sprzedam. Cena 12.000 zł. Krzywicki, Kościńska 16, pow. Kościan. 44480p

Zabawki i galanterie sprzedaje hurtowo, Marian Czywczyński, Poznań, Głogowska 78, tel. 652-72. 33782g

Samochód Opel-Kadet 4-drzwiowy sprzedam. Oborniki, Jagiellońska 10, tel. 68. 44575p

Wózki ceratowe, lakierowane „Warszawa” spacerowe, giete drewniane poleca: Lesiński, Poznań, Żydowska 33. 33517g

Sprzedam samochód Barwag, czarny 5-osobowy. Zielona Góra, Słowackiego 22, tel. 28-41. 33573g

Flanelowe koszule: damskie, męskie, chłopięce, konfekcje dziecięce poleca: Pracownia, Poznań, Chopina 4. 33823g

Sprzedam motor elektryczny nowy 10 kW licencji sowieckiej, Jan Banaszak, Droga Dębńska 3d. 33852g

Sypialnię swarzędzką, jasną, sprzedam. Poznań, Jeżycka 35 m. 6. 33901g

Jadalnię czarna, dębową (starszy model) korzystnie sprzedam. Poznań, Głogowska 72 m. 9, od godz. 16-18. 33949g

Projektor 8 mm (walizkowy) 18 filmów sprzedam. Oferty: Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dla 33807g.

Sprzedam wózek koszykowy „Warszawa” Poznań — Sołacz, Klin 13/16, m. 6. 33813g

Sprzedam kurtkę barania, brązową, nową, modną. Antoni Nowak, Poznań, Kosińskiego 14, m. 20. 33820g

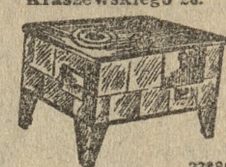
Sprzedam klatki przenosne, osiatkowane dla nutrii. Jan Gryczka, Komorniki, ul. Mińska 15, pow. Poznań. 33821g

W 10 rocznicę śmierci, śp.
dr Ludwika Sitowskiego
byłego rektora i profesora Uniwersytetu Poznańskiego
odprawiona zostanie msza św. żałobna dnia 20 listopada 1957 r. w kościele św. Jana Wianey na Sołacz, o godz. 8, o czym zawiadamia
RODZINA

Dnia 14 listopada 1957 r. zmarł pracownik naszych zakładów, przeżywszy lat 71, śp.
Stanisław Grabarek
archiwista
W Zmarłym straciłszy sumiennego pracownika.
Pogrzeb odbędzie się w niedzielę, dnia 17 bm., o godzinie 14,00 z kaplicy cmentarza regionalnego na Górczynie.
Rada Zakładowa Dyrekcja Rada Robotnicza i Współpracownicy
POZNAŃSKICH ZAKŁADÓW PRZEMYSŁU
ODZIEŻOWEGO IM. KOMUNY PARYSKIEJ K7119

Wszystkim, którzy wzięli udział w pogrzebie mojego męża, śp.
Teofilu Białeckiego
Dyrekcji, Radzie Zakładowej oraz Kolegom Urzędu Telekom., Lokatorom, Znajomym i Krewnym
serdecznie
„BÓG ZAPLAĆ”
składa
ZONA 33890g

PRZEDSIĘBIORSTWO BUDOWY GAZOWNI
ODDZIAŁ BUDÓW POZNAŃ
W POZNANIU, ulica Grobla 15, pokój 15
ogłasza przetarg
na wykonanie instalacji:
1. Centralnego ogrzewania,
2. Kanalizacji,
3. Wodociągów,
4. Gazu
w budynku mieszkalnym w Poznaniu.
Bliższe informacje oraz kosztorys do wglądu uzyskać można w naszym biurze. Oferty w kopertach zamkniętych składać należy do dnia 30 listopada 1957 r.
W przetargu mogą brać udział instytucje państwowe, spółdzielcze i prywatne.
Otwarcie komisyjnie ofert nastąpi w dniu 2 grudnia 1957 r., o godzinie 10.
Zastrzegamy sobie prawo wyboru oferenta bez podania przyczyn. 33896g

KOTLINY
piece przenośne
poleca:
Ludwik Szymkowiak,
Poznań,
Kraszewskiego 28.
 33886g

Nieruchomości
Kamienicę, willę, parcele, domki w różnych dzielnicach polecam — poszukuję, również spadkowców. Nowak, Poznań, Czerwonej Armii 26, tel. 87-95. 33824g
Willę komfortową wolnym mieszkaniem, parcele 880 m² (Junikowo) 35.000 zł. Kamienicę, 3 sklepy, 1/4 część 55.000 zł, 7 móg z zabudowaniami przy mieście 90.000 zł sprzedam. Metelski, Poznań, Czerwonej Armii 23. 33904g
Kupna 100 gospodarstw rolnych, mniejszych i większych spiesznie poszukuję. Krawiec, Poznań, Garbary 53. 33217g
Sprzedam nieruchomości na placem pod budowę 3-frontową (centrum Gostynia). Kamińska, Gostyni, Rynek 14. 33469g
Kupię parcele (Piatkowo, Krzyżanów, Junikowo). Oferty: Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 — dla 33493g.
Kamienicę komfortową całe i idealne części, willę, domki, parcele, gospodarstwa, poleca i przyjmuję do sprzedaży: Praceln. Poznań, Szymańskiego 8. 33639g
Parcele 10 móg ziemi buraczanej, blisko Jarocina, sprzedam spiesznie: tani 60.000 zł. Zgłoszenia: Jan Jarocin, Kilińskiego 2. 44533p

Lokale
Pokoju z utrzymaniem dla uczennicy IX kl. w okolicy pl. Bernardyńskiego pilnie poszukuję. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 44484p.

Kawaler na stanowisku poszukuje pokoju. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 44481p.

Poszukuję pokoju na dobrych warunkach z utrzymaniem przy rodzinie dla ucznia 8 kl. Oferty: Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dla 33813g.

Bezdzietne małżeństwo poszukuje pokój z kuchnią lub pustego pokoju z zastrzeżeniem remontu. Oferty: Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dla 33839g.

Zamienię pokój z kuchnią w śródmieściu, na pokój z kuchnią, dzielnicą obywatelską. Oferty: Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dla 33825g.

Bezdzietne małżeństwo poszukuje pokój z kuchnią lub pustego pokoju z zastrzeżeniem remontu. Oferty: Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dla 33839g.

Zamienię pokój z kuchnią w Bydgoszczy (śródmieście) na dwa pokoje z kuchnią w Poznaniu za zwrotem kosztów. Oferty do Biura Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 33855g.

Jednorodzinny dom pod dachówką we wnętrzu do wykończenia, czteromiejscowy ogródem (szlachetne drzewa owocowe) przy Poznaniu 200.000 zł. Wolnym mieszkaniem (Junikowo) 70.000 zł. Willę komfortową z ogrodem, idealną połowę (Jeżyce) 110.000 zł. Parcele 800 m² domkiem (Górczyn) 80.000 zł sprzedam: Nowak, Poznań, Czerwonej Armii 26. 33746g

Lekarskie
Zylaki, rany żylakowe, hemoroidy, leczenie bezoperacyjne St. R. Olszewski, lekarz med., Poznań, ul. Świerczewskiego 11a m. 6, od godz. 13-16, o prócz soboty. 32336g

Doc. dr med. K. Jerzykowska-Kuleszyna, specjalistka chorób dziecięcych, przyjmuje: Poznań, Matejki 6 I ptr., od godziny 17-18. 32789g

Chemiczne czyszczenie, farbowanie obuwia zamskiego i skórzanego, Poznań, Kolejowa 45. 33497g.

Wypożyczam porcelanę, szkło na każdą uroczystość. Poznań, Żydowska 33. 33513g

Posiadam koncesję na dzierżawstwo — szukam współnika. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 33810g.

Głos WIELKOPOLSKI
Redakcja: Poznań, ul. Grunwaldzka 19. Telefon: centrala 811-21 (łączy wszystkie działy); działy informacyjne: 659-39; informacja dla czytelników: 657-18; dział łączności: 657-18; sekretarz redakcji: 648-35; redaktor naczelny: 657-76; drukarnia (nocny) — 629-52.

Redaktor naczelny przyjmuje w środy i piątki w godz. 12-14. Sekretarz redakcji przyjmuje codziennie w godz. 13-14.

Biuro Ogłoszeń: Poznań, ul. Świerczewskiego nr 3, tel. 624-59. Za dział ogłoszeń redakcja nie odpowiada.

Wielkopolskie Wydawnictwo Prasowe — RSW „Prasa”, Poznań, ul. Grunwaldzka 19.

Zamówienia i przedpłaty na prenumeratę przyjmują wszystkie urzędy pocztowe i listonosze do dnia 15 każdego miesiąca, poprzedzającego okres, na który dokonywana jest przedpłata.

Zdektualizowane egzemplarze „Głosu Wielkopolskiego” można nabywać w Centrali Kół Północy Prasy i Wydawnictw „Ruch”, Warszawa, ul. Śrebrna nr 12.

Druk: Zakłady Graficzne im. M. Kasprzaka w Poznaniu. K-16

Alfabet-historia - ciekawostki

D

327 miejscowości naszego województwa rozpoczynają się od tej litery. Reprezentantki znajdują się w każdym powiecie. A wśród nich — bardzo znany, prawie że królewski ród — możni, bo liczący 122 wioski i osiedla, wywodzący się od dęb. u. Mamy 34 Dąbrowy, w tym 3 Nowe i 4 Stare. W samym powiecie tureckim mamy ich — 8! Musiał tam gęsto kiedyś szumić te wspaniałe drzewa.

Pierwsza nazwa Dachowo pod Kórnikiem, ostatnia — Dzwonowo w powiecie wągrowieckim. Tu zaś zaczniemy od DALABUSZEK (pow. Gostyń) w r. 1394 — Dala-borzi. Błąd ortograficzny? Nie miał kto wtenczas poprawiać, więc błędy panożyły się do tego stopnia, że niejedną nazwę wykoszla-wiły, albo zupełnie zmarnowały. Ponoć rodzicielem Dalabuszek jest Dalebor lub Dalbor — przewisko kmie-cze z wczesnego średniowiecza.

Dalewo (pow. Śrem). Wia-domo — od d a l i. W r. 1792 chłopci tej wsi nie szczędzili grosza na obronę ojczyzny. W latach kultu jednostki wioska bardzo podupadła.

Daleszyna (pow. Gostyń) istnieje już od r. 1300, nazwa od mieszkańca tej okolicy Daleszy. Swego czasu bardzo głośna na sejmie Rzeczypospolitej. Szlachę-kię w r. 1760. Ołóż w r. 1523 w ramach wzajemnych usług, Daleszycy zezwolili klasztorowi w Lubiniu na wyręb lasu, a klasztor im na wypas bydła. Nie prze-widzieli, że w r. 1746 Dale-szyn kupi piniacz czystej wody, cześniak tomżyński Wawrzyniec Bedorski. Ten niemało krwi napsuł ludziom i zwierzętom zacnych benedyktynów. W r. 1760 za-jął im 454 owiec z wypasu, a 23 czerwca 1772 wraz z swo-ją zgrają zabił ks. Ochęć-kiego, spędził klasztorne bydło i poobdział nim swoich kompanów-strzel-ców. Mato tego. Skargę za-miósł przed sam sejm o rze-komą swoją krzywdę, pole-gającą na bezprawnym wy-pasaniu łak!

43-letni spór zakończył się bardzo uroczystym na-bożeństwem. Benedyktyni zaśpiewali aż 3 nokturny 67-letniemu Wawrzyncowi, który pozwolił tym „nie-znośnym mnichom” zanieść się na... księżą oborę. (Z „Kronik Gostyńskiej”).



Ma 9 lat, nazywa się karpinos i jest głową pięknego a rzadkiego w Europie rodu łosi, który w roku 1951 li-czył tylko 3 sztuki, a obecnie 22. Adres zamieszkania: rezerwat w Puszczy Kampinoskiej (na ptn.-zachód od Warszawy).

CAF — fot. Kondracki

Dlaczego akurat Bojanowo

Informowaliśmy już pokrótce o uroczystości w Sta-rym Bojanowie pow. Kościan, jaka się tam odbyła z okazji zdobycia przez załogę tego zespołu PGR drugiego miejsca w ogólnokrajowym współzawodnictwie o najlep-sze wyniki gospodarcze. Jest to zaszczytne i zasłużone w pełni wyróżnienie. Robotnicy Starego Bojanowa otrzy-mali z rąk wiceministra dr. Pawłowskiego sztandar prze-chodni i 30 tys. zł specjalnej nagrody. Poza tym wyróż-niający się w pracy robotnicy z ośmiu gospodarstw tego zespołu otrzymali nagrody indywidualne w postaci 5 ra-diodiodobników, 7 zegarków i 26 kuponów na ubrania męskie i kostiumy damskie.

To wszystko niezależnie od wypracowanego funduszu za-kładowego, który powstaje z planowego i ponadplanowego zysku. Bo Zespół PGR Stare Bojanowo przyniósł państwu zysk, łącznie około 3 i pół miliona złotych, od 1954 r. po-cząwszy. Podczas przemiej

uroczystości zadawałem sobie pytanie: jak to się stało, że w okresie kiedy większość PGR przynosiła straty, Stare Bo-janowo dawało zyski? Dlaczego akurat Stare Bojanowo zdobyło w kraju drugie miej-sce i sztandar przechodni sko-ro są lepsze pod względem pro-dukcyjnym zespoły?

Odpowiedzi na te pytania otrzymałem od wicemin. Pa-włowskiego i dyrektora zwycięskiego Zespołu Michała Mielcarza. Odpowiedzi niesły-chanie proste w ostatecznym rachunku. Otóż niewątpliwie są wśród 700 zespołów PGR w Polsce takie, które dają wyż-szą produkcję, dają więcej zboża, mięsa i mleka, mają wyższe zbiory z hektara niż Stare Bojanowo — ale nie da-ją zysków. Nakłady na pro-dukcję są bowiem wyższe niż wartość tejże produkcji, a po-winno być odwrotnie. Na tym polega właśnie sztuka dobrego gospodarowania, w tym leży tajemnica osiągniętego zysku i to stanowiło kryterium oceny wyników współzawodnictwa. Przykładowo biorąc jeżeli kwintal zboża kosztuje 200 zł a koszt jego produkcji 210 zł, to jasne, że gospodarstwo ta-kie musi przynosić straty. Je-żeli natomiast w tym przykła-dzie koszt produkcji kwintala zboża wynosi 190 zł — gospo-darstwo przynosi zyski.

A więc Stare Bojanowo, cho-ciaż nie ma rekordowych zbio-rów rekordowej mleczności krów, osiąga od czterech lat znacznie wyższe od planowych zyski. Od czterech lat czyli osiągnięcia nie dorywcze, nie jednorazowe, nie jednoroczne, ale ciągłe. Pierwsze półrocze 1957 r. przyniosło też załozde 310 tysięcy zł ponadplanowego zysku netto. Rozmawiając na ten temat w Poznaniu spotka-łem się z pytaniem: Czy to może nie odbywać się kosz-tiem warunków socjalno-byto-owych robotników? Nic po-dobnego. Robotnicy są wynag-radzani zgodnie z umową zbiorową. W ostatnich latach zlikwidowano w Zespole po-zostałości przedwojenne: Wszy-skie mieszkania pracownicze, otrzymały podłogi i piece kaflowe, dla 32 rodzin wybu-dowano nowe domy tzw. dwój-ki czyli estetyczne domki dwurodzinne z ogródkami i zagrodami. Budowę dalszych przewiduje się na przyszły rok. Za kilka lat wszyscy pra-cownicy mają zamieszkać w

Środa Wlkp. Crepin Valois

Burmistrz miasta Crepin Valois we Francji przesłał na ręce przewodniczącego Prezy-dium Miejskiej Rady Narodowej w Środzie pismo o nawią-zanie braterskich stosunków pomiędzy obu miastami.

W liście tym czytamy, że miasteczko francuskie Crepin Valois w ubiegłym roku nawiązało stosunki braterskie z trzema miastami: angielskim, niemieckim i belgijskim. Obecnie pragnęliby stosunki te rozszerzyć na inne jeszcze miasta. Ambasada polska wska-zała im Środę, jako posiadającą pewne wspólne cechy z miastem Crepin. Burmistrz tego miasta jest przekonany, że te stosunki braterskie po-winny przyczynić się do lep-szego porozumienia między na-rodami.

Uważa również, że jeżeli te stosunki mogą być utworzo-ne między Środą a Crepin — w ogóle bliższe kontakty będą mogły powstać między mieszkającymi obu miast.

W piśmie tym podaje, że od dawnych lat osiedliły się ro-dziny polskie w ich okolicy i utrzymują najlepsze stosunki z ludnością francuską. Bur-mistrz zapowiedział także swój przyjazd do Środy. (k)

Powiat kępiński gospodarzy na swoim

Podobnie jak w innych po-wiatkach również Powia-towa Rada Narodowa w Kępnie uchwaliła budżet i plan gospodarczy na rok 1958.

Budżet kępiński wynosi 24.324 tys. zł. Stronę docho-dową zrównoważa dotacja Wo-jewódzkiej Rady Narodowej

wynoszące 2.692 tys. zł. Z su-my tej 2.367 tys. zł przypada na inwestycje. Po raz pierwszy po wojnie miasto Kępno otrzy-mało 940 tys. zł na budownic-two mieszkaniowe. Na melio-rację w powiecie przeznaczono 1.035 tys. zł, a na budowę nowego odcinka drogi Kępno — Osiny — Mielęcina 250 tys. zł.

Za niską wydaje się dotacja na potrzeby bieżące, wyno-szące zaledwie 325 tys. zł. A to w związku z tym, że w po-wiecie przemysł terenowy i handel uspołeczniony są bar-dzo słabo rozwinięte (Kępińskie Zakłady Przemysłu Tere-nowego wpłaca tylko 61 tys. zł, a MHD — 31 tys. zł), a potrze-by szczególnie w zakresie gos-podarki komunalnej, rolnic-twa, oświaty i służby zdrowia są bardzo duże.

Budżet powiatu kępińskiego opiera się po stronie docho-dowej w 89 proc. na podatku gruntowym oraz na podatku obrotowym i dochodowym. Realizacja więc budżetu za-leżeć będzie przede wszystkim od wykonania zaplanowanych dochodów, a więc od dyscypli-ny podatkowej samych podat-ników. (mi)

Na marginesie „Wspomnień i notatek” Stefana Grot-Roweckiego

Przed niedawnym czasem na półkach księgarskich ukazała się nakładem „Czytelnika” książka Stefana Roweckiego („Grot”) pt. „Wspomnienia i notatki. — Czerwiec — wrze-sień 1939”.

Książka ta stanowi wybór materiałów z notatnika-pa-miętnika „Grot”, zaopatrzonego wstępem J. Szyrmera, w któ-rym czytamy m. in.: Roweckie notował co kilka dni, często „na kolanie” (...) Oczywiście u-cierpiał na tym nieraz obiektywizm w ocenie wypadków i ludzi.

Potwierdzeniem tego była wizyta, jaką złożyli w naszej redakcji trzej b. oficerowie b. 55 pułku piechoty z Leszna. Przedstawili oni oświadczenie, z którego wynika, że we frag-mencie książki, dotyczącym 55 pułku piechoty (str. 55) znajduje się — ich zdaniem — wiele niewłaściwych i krzyw-dzących określeń, dotyczących zarówno pułku jak i osoby je-go dowódcy płk. Wicierzyń-skiego. Podpisami pod oświad-czeniem oficerowie (w liczbie 26) powołują się przy tym na — sprzeczną z opinią „Grot” — opinię w tej kwestii do-wódcy 14 DP gen. Włada oraz p. o. inspektora armii gen. Knoll-Kownackiego oraz na szereg faktów wyraźnie świad-czących o niesłuszności sądów nie żyjącego już generała.

Podając to do wiadomości naszych czytelników, pragnie-my jednocześnie zwrócić uwagę, iż S. W. „Czytelnik” zobowi-ązał się w następne wyda-nie „Wspomnień i notatek” włączyć — jako dokument — wspomniane oświadczenie b. oficerów 55 pułku piechoty z Leszna. W ten sposób — jak sądzimy — wzbogacą się ma-teriały dla ustalenia historycznej prawdy. (—)

Ostrowski budżet

Wystąpienia radnych na sesji budżetowej Miejskiej Rady Na-rodowej w Ostrowie nacechowane były głęboką troską o dobro mia-sta. Sesja ta dowiodła, że Rada Narodowa w coraz większym stop-niu staje się prawdziwym gospo-darzem miasta. W dyskusji radni wskazywali na sposoby zwiększe-nia dochodów we własnym zakre-sie, bez zwracania się o pomoc do władz nadrzędnych.

Uchwalony przez Miejską Radę Narodową budżet Ostrowa na rok przyszły wynosi 33.154 tys. zł. W porównaniu z budżetem tegorocz-nym jest on wyższy o 4 mln. 100 tys. zł. Jeżeli chodzi o stronę do-chodową, to najwięcej dadzą po-datki z gospodarki uspołecznio-nej — 9.729 tys. zł. Dotacja pań-stwa na rok 1958 wynosi 6.508 tys. zł.

6.173 tys. zł przeznaczono na in-westycje scentralizowane, 5.760 tys. zł na inwestycje lokalne i 693 tys. zł na inwestycje pozalimi-towe.

Miejski Zarząd Gospodarki Ko-munalnej i Mieszkaniowej otrzy-muje 5.199 tys. zł na przeprowa-dzenie remontów kapitalnych: ul. Prądzimskiej, wjazdów przy ul. Odolanowskiej, budynków miesz-kałnych i innych. Na budowę no-wego szpitala przypada 2 mln. 538 tys. zł. Wydatki w zakresie gospo-darki narodowej, zmniejszą się o 336 tys. zł. (mi)

Redakcja „Głosu Wlkp.” poszukuje w GNIEZNE

korespondenta, w miarę moż-ności o kwalifikacjach dziennika-rskich, który obsługiwałby teren miasta i okolicy. Poważni kandy-daci mogą składać udokumentowa-ne podania do 30 bm. w redakcji — Dział Informacyjno-Reporter-ski, Poznań, Grunwaldzka 19. Warunki do omówienia.

cert reklamowy; 19.30 — kon-cert Krakowskiej Ork. i Chór PR; 20.15 — piosenki radziec-kie; 20.30 — „W niewoli u-czuć” — fragm. powieści; 21.26 wiadom. sportowe; 21.30 — wieczór rozrywk.-taneczny; 22 „Wesoły Kramik”; 22.15 — d. ciąg wieczoru rozrywkowego; 23.10 — Brahms: Trio forte-pianowe H-dur op. 8.

Wiadomości: 5, 6, 7, 8, 12.04, 15, 19, 21 i 23.

(Niedziela)
PROGRAM I
Fala 1322 m

10 — magazyn wojskowy; 10.30 — utwory skrzypcowe; 10.50 — Skrzynka Ogólna; 11 słuchamy muzyki ludowej; 11.20 — książki, które na nas czekają; 11.50 — program dnia; 11.57 — sygnał czasu; 12.04 — poranek symfoniczny; 13.15 — reportaż dźwiękowy; 13.45 — muz. dla wszystkich; 14.45 — encyklopedia i encyklopedyści — pog.; 15 — z życia ZSRR; 15.30 — w niedzielne popołud-nie; 16 — koncert chopinow-ski; 16.30 — z cyklu „Opowie-sci wędrownicze”; 17 — kon-cert estradowy; 18 — „Lot” — słuch.; 19.05 — felieton aktual-ny; 19.15 — gra ork. PR; 19.45 muzyka oraz wyniki najciekaw-szych imprez sport.; 20.10 — Szpilman: „Epizod” — waria-cje na temat walca z op. „Ca-sanova”; 20.30 — na fali hu-moru i satyry; 21.36 — wiad. sport.; 21.40 — opera w prze-kroju; 22.25 — muzyka.

Wiadomości: 6.30, 7.30, 8.30, 19, 21 i 23.

Listopad
16

Imieniny
Marka
Edmunda

Teatry

KALISZ — „Hedda Gabler”; GNIEZNO — „Małż i żona”; KISZKOWO — „Przygoda pod-czas deszczu”; KROTOSZYN — „Mój mąż żaba”.

Kino

KALISZ — Wolność: „Chleb, miłość i fantazja”. Stylowe: „Prawdziwy koniec wielkiej wojny”; OSTROW — Przodow-nik: „Zemsta”, Słońce: „Bo-haterowie są zmęczeni”; GNIE-ZNO — Polonia: „Wszyscy je-steśmy mordercami”; Lech: „Lunatyk”; LESZNO — Spor-towiec: „Fernand Cowboy”.

Radio

(Sobota)
PROGRAM I
Fala 1322 m

15.10 — niezapomniane melo-die; 15.30 — koncert z płyt „Muza”; 16 — z życia Zw. Ra-dzieckiego; 16.30 — koncert po południowy; 17 — dla dzieci; 17.30 — pieśni weselne różnych narodów; 17.55 — trybuna lite-racka; 18.10 — koncert życzeń muzyki poważnej; 19.05 — au-dycja aktualna; 19.15 — kon-

SPORT

Krótko

KALISKI WŁÓKNIARZ po opu-szczeniu jego szeregow przez ki-lku zawodników rozwiązał sekcję bokserską, jedną dotąd z najsil-niejszych na terenie Wielkopolski.

SZKOLNE ZRZESZENIE SPÓR-TOWE, powołane do życia przed dwoma tygodniami posiada już na terenie kraju przeszło 100 Mie-dzyszkolnych Klubów. W najbliż-szych dniach ukaze się statut oraz jednolity kalendarz sportowy te-go zrzeszenia.

JEDNĄ Z NAJPIĘKNIEJSZYCH przystani wioślarskich nad Wartą w Poznaniu będzie obiekt, który buduje KS Zryw — Posenania. Po-wołanie tam również obszerny kryty basen na 8 wioseł. Cały basen będzie odpowiednio ogrze-wany i wentylowany. Posenania pragnie przystać, która ma służyć również kajakowcom i motoro-wodnikom, wykończyć jeszcze przed wioślarskim mistrzostwami Europy.

REPREZENTACJA BOKSERSKA juniorów Poznania rozegra u nas 7 grudnia rewanżowe spotkanie z juniorami wschodniego Berlina.

Wśród węgierskich bokserów mamy sześciu aktualnych mistrzów kraju, a wszyscy zawo-dnicy — to wielokrotni reprezen-tanci Węgier.

Drużynie seniorów Budapesztu sekundować będzie b. mistrz Eu-ropey Enekes, który jako zawodnik przed wojną stoczył na ringu w Poznaniu jeden z najbardziej po-cywiających pojedynków z wielo-krotnym naszym b. reprezentan-tem, obecnie również trenerem — Foriańskim.

Do Lipska na mecz POLSKA — ZSRR

Do Lipska na mecz Polska — ZSRR — jak oświadczył pre-zes PZPN Glinka — pojedzie ki-lka tysięcy ludzi. Nieomal we wszy-skich województwach organizuje się wycieczki. 700-osobową wy-cieczkę organizuje „Sport Tou-rist”. PZPN pomógł organizato-rom i dzięki temu kilkuset entu-zjastów piłkarstwa, w tym około 400 skierowanych przez PZPN działaczy sportowych i społecz-nych uda się 17 autokarami do stolicy Saksonii. Wyjazd z War-szawy nastąpi dnia 22 bm. Koszt tej wycieczki wynosi 900 zł od o-soby.

Organizatorami pozostałych wy-cieczek są PZMot, „Orbis” oraz liczne zakłady pracy, szczególnie z terenu Śląska, skąd wyjadą pra-cownicy 14 kopalń, które za wy-dobycie węgla otrzymują ruble dewizowe. Każdy z wyjeżdżają-cych pracowników kopalni musi wpłacić 200 zł na koszty manipu-lacyjne i 79 rubli dewizowych.

Obecność licznych rodaków na trybunach stadionu w Lipsku bę-dzie miała zapewne duże znacze-nie dla polskich piłkarzy.

Polscy piłkarze wyjadą do Lip-ska przypuszczalnie w środę.

Mecz rozpocznie się o godz. 12 i będzie transmitowany przez Pol-skie Radio.

Zapaśnicy rozszerzają sieć kontaktów

Polski Związek Zapaśniczy otrzy-mał ostatnio kilka propozycji od zapaśników węgierskich, którzy chcieliby walczyć w Polsce. W początkach grudnia spodziewana jest w Polsce reprezentacja za-paśnicza Budapesztu w stylu wol-nym i klasycznym, która rozegra trzy spotkania: w Poznaniu, Wro-cławiu i Katowicach.

Nadeszły również pisma od za-paśników węgierskich z Debre-czyna i od zapaśników szwajcar-skich. Polski Związek Zapaśniczy pismo Debrezyna skierował do warszawskiej Gwardii. Nie jest również wykluczony przyjazd do Polski zapaśników szwajcarskich.

Kobiety mecz piłkarski na stadionie „22 Lipca”

W niedzielę nie będziemy potrze-bowali narządek na brak emocji sportowych. Po meczu o mistrz-stwo I ligi piłki nożnej Lecha — Ruch (o godz. 12) również na Sta-dionie im. 22 Lipca będziemy świadkami pierwszego meczu pi-lkarskiego dwóch drużyn kobie-cych.

O godz. 14.15 zobaczymy w za-wodach trwających 2x30 min. dwie silne drużyny kobiece Kole-żarza z Katowic i Czarnych ze Szczecina. (x)

Rięściarze Budapesztu w Poznaniu

Reprezentacja bokserska senio-rów Budapesztu, która jest pra-wie równoznaczna z narodową drużyną Węgier, rozegra w nie-dziele w Hall nr 14 towarzyskie spotkanie z pierwszym zespołem Poznania.

Barw Poznania bronić będą: Wolski, Mielcarek, Nowacki, Wy-tyk, Sobolewski, Koszałkowski (Ko-siek), Rusin, Dudzik, Franek, Grzelak.

W zespole gości, który w czwar-tek, 21 bm., rozegra w Szczecinie drugie spotkanie, zobaczymy na-stępujących pięściarzy: Torosa (MTK), Nagy'ego (Dozsa), Bogna-ra (Dozsa), Bogonyi'a (Honved), Kellnera (Dozsa), Kovácsa (Szé-m-pedre), Sebőka (Csepel), Szakato II (Honved), Marosi'ego (MTK), Sipőcsa (Dozsa), Fasekosa (MTK) i Nagy'ego (MTK). Kellner i Szakato reprezentowali barwy swego kraju po 30 razy.

Początek zawodów o godz. 17. (x)